



GŁOS KATOLICKI

Nr 34 (1974) Rok XLIII

7.10.2001

**MATKO
BOŻA,
KRÓLOWO
POKOJU,
MÓDL SIĘ
ZA NAMI!**

*(o obrazie ze Stoczka Warmińskiego,
gdzie więziony był Prymas S. Wyszyński
wewnątrz numeru)*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Ha 1,2-3;2,2-4

Czytanie z Księgi proroka Habakuka
Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: „Krzywda mi się dzieje”, a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: „Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności”.

DRUGIE CZYTANIE

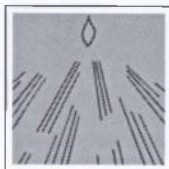
2 Tm 1,6-8.13-14

*Czytanie z Drugiego listu
św. Pawła Apostoła do Tymoteusza*
Najdroższy: Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga. Zdrowe zasady, któreś posłuszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka.

EWANGELIA

Łk 17,5-10

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary”. Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: «Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze», a byłaby wam posłuszna. Kto z was mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: «Pójdź i siądź do stołu?». Czy nie powie mu raczej: «Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił?». Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać».



„Wykonaliśmy to,
co powinniśmy wykonać” (Łk 17,10)

Nie wiemy, czy dwie wypowiedzi Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii następowały po sobie, czy też ich jedność jest wynikiem zabiegu redakcyjnego Ewangelisty. Ale jeżeli w liturgii Kościoła tworzą jedną całość, to już ten fakt jest wystarczającym powodem, żeby się zastanowić, jaki jest związek wiary, o której mowa na początku, z porównaniem do służi, które zamyka perykopę.

Czy nie chodzi tu o wiarę w to, że są jakieś święte sprawy, jakieś ważne decyzje, jakieś przekonania, które nie mają innego uzasadnienia, jak to: „Czuję, że powinienem tak postąpić, zrobiłem tylko to, co trzeba było zrobić”? Za całą motywację niech ci wystarczy to, że „tak trzeba”. Prawie za każdym razem, kiedy Pismo Święte mówi o śmierci Pana Jezusa pojawia się to samo sformułowanie „trzeba było”: „Trzeba było, aby Chrystus cierpieć...”. Gdy zaczną ci mówić: „Co ty, na jakim ty świecie żyjesz? Kto dziś się tym jeszcze przejmuje?”, ty módl się o wiarę, co ci pomoże powiedzieć: „Nie mogę postąpić inaczej, nie mogę tego zrobić, bo to jest wbrew moim przekonaniom. Czuję, że tak właśnie, a nie inaczej powinienem wybrać. Po prostu nie mogę inaczej. To byłoby nieuczciwe, przecież człowiek musi się trzymać czegoś w życiu, jakichś zasad. Jak to wszystko sprzedam za psie grosze, to co mi zostanie? Ja bym nie mógł sobie spojrzeć w oczy”.

ŚWIĘTE SPRAWY - TAK TRZEBA

Może w takich sytuacjach trzeba się oglądać, niekoniecznie na nauczanie Kościoła, na słowa Ojca Świętego i na Boskie przykazania. Może wystarczy to jedno, że „tak trzeba!”. Na końcu drogi możesz spokojnie powiedzieć przed Bogiem: „Panie, wykonałem to, co powinienem był wykonać”.

I jeszcze jedno. Dlaczego nikt nie dziękuje, ani Bóg, ani człowiek? Czy to takie trudne powiedzieć „dziękuję”? Trudno nam jest zrozumieć porównanie, jakim posłużył się Pan Jezus. Dlaczego mamy mówić, że jesteśmy - tłumacząc dosłownie z języka greckiego - „niewolnicy niepotrzebni”? Egzegeci różnie tłumaczą ostatnie zdanie: „Jesteśmy nieużytecznymi sługami” (Biblia Poznańska), lub bardziej łagodnie „Jesteśmy zwykłymi (prostymi) sługami” (Biblia Jerozolimska). Ale my nie chcemy być nieużyteczni, ani tym bardziej niepotrzebni. Jeżeli mnie nie potrzebuje ani Bóg, ani człowiek, to jaki sens może mieć jeszcze moje życie?

Zacznijmy od człowieka. Może w tych twardych słowach jest jeszcze inna nauka: „Nie oczekuj, że ktoś ci podziękuje za to, że zrobiłeś to, co trzeba. Nie robisz tego dla nikogo, postępujesz tak, bo sama wierność twoim zasadom wystarcza ci za wszystkie podziękowania i pochwały. Jeżeli robisz coś dobrego dla drugiego człowieka, nie robisz tego dla niego tylko, w pewnym sensie robisz to najpierw dla siebie, to znaczy, że tego chcesz, że lubisz to robić, że to ci sprawia przyjemność i że satysfakcja, jaką czerpiesz ze swoich życiowych wyborów wystarcza ci za całą zapłatę.

Kościelne ławki widziały już wielu naprawiaczy świata, którzy odchodzili rozczarowani i zgorzkniali, bo ludzie okazali się niewdzięczni, nie docenili ich poświęcenia, nie odpłacili się jak należy za to, co oni dla nich zrobili. Teraz zamknijci w swoim egoizmie nie są w stanie już nic zrobić, jak tylko zatruwać innym życie i powtarzać: „Ja już więcej nie dam się nabrać, ludzie są podli, niewdzięczni, na mnie już proszę nie liczyć, po prostu nie warto, nie warto rzucać pereł między wieprze”.

A dlaczego Pan Bóg nie mówi „dziękuję”? Zbawienie jest zawsze darem wysłanym nam przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Nasze dobre uczynki nie otwierają nam nieba, a jeżeli otwierają cokolwiek, to chyba tylko nas samych. Otwierają nas na przyjęcie tego, co dobry Bóg daje i tak za darmo - zbawienie wieczne. Gdy przyjdzie ta najważniejsza godzina naszego życia, nikt nie będzie wypominał Panu Bogu, ile to razy był na Mszy świętej, ile wyłożył na składkę i na ogrzewanie kościoła, ile czasu poświęcił na modlitwę i ile zaliczył pielgrzymek do miejsc świętych. Po prostu popatrzymy sobie w oczy, jak to robią zakonczani i to wystarczy. Nie będzie trzeba ani sprawozdania na piśmie, ani listy dobrych uczynków, tylko to jedno: „Panie, zrobiłem to, co trzeba było i przeżyłem moje życie tak, jak powinienem”.

Ks. BOGUSŁAW BRZYŚ



kartki z kalendarza

7 października 2001

Przed rokiem przeżywaliśmy Wielki Jubileusz roku 2000. W tym roku weszliśmy w trzecie tysiąclecie. Póki co do końca roku pozostało nam tylko 85 dni. Jest to czas, który dzieli nas od sylwestrowych balów, noworocznych przyjęć i nowych kalendarzy. Czytelnikom „Głosu Katolickiego” (i nie tylko) polecamy nasz kalendarz na rok 2002 z życzliwym i pełnym radości uśmiechem dzieci (patrz okładka). (x.T.D.)

P.s. Kupon zamówienia wewnątrz numeru.

RÓŻANIEC – MODLITWA PEŁNA TAJEMNIC



Zwyczaj odmawiania różańca sięga XII wieku. Kościół jednak ciągle wykazuje wielką troskę o rozwój życia chrześcijańskiego związanego z tą modlitwą. Chodzi tutaj nie tylko o samą zachętę do odmawiania różańca i odwoływanie się do objawień Matki Bożej proszącej o zwracanie się do Boga za Jej wstawienictwem, ale i o odkrycie piękna i bogactwa zawartego w 15 tajemnicach.

Chociaż modlitwa różańcowa uznawana jest za ulubioną przez ludzi prostych, którzy nie posiadają specjalnego wykształcenia teologicznego, to nie można zapomnieć, że również wielu papieży uznawało różaniec za swoją ulubioną modlitwę.

Leon XIII poruszył temat różańca w 12 swoich encyklikach. To on w 1885 roku polecił odmawiać różaniec w październiku, a do Lit-

tanii Loretańskiej wprowadził wezwanie: „Królowo Różańca Świętego”. Nic więc dziwnego, że nazwano tego papieża „różańcowym”. Z jego pontyfikatem łączą się również encykliki o charakterze społecznym, co pozwala nam stwierdzić, że Matka Boża przedziwnie otwiera człowieka na Boga i bliźnich.

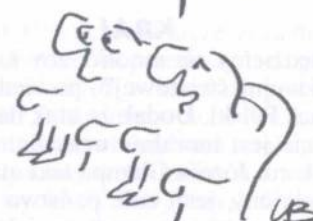
RÓŻANIEC W KONTEKŚCIE CZASU

Trzy części różańca: radosna, bolesna i chwalebna zostały przypisane w układzie cyklicznym do poszczególnych dni tygodnia. Dlatego są odmawiane: w poniedziałek - część radosna, we wtorek - część bolesna, w środę - część chwalebna. Pozostałe dni tygodnia zawierają powtórzenie: w czwartek - część radosna, w piątek - część bolesna, w sobotę - część chwalebna. W niedzielę natomiast, w nawiązaniu do faktu zmartwychwstania, powtarza się część chwalebna. W świetle tej radości znajduje on odpowiedź na źródło swojej największej nadziei. Odmawiane od poniedziałku do środy tajemnice wprowadzają nas w porządek zbawienia. Powtarzane drugi raz dają nam możliwość nowego i pełniejszego odczytania tych wydarzeń w łączności z Triduum Paschalnym. Przez ponowne rozważanie tych tajemnic dostrzegamy na nowo znaczenie tego, co nie jest tylko historią zbawienia dla nas, ale podkreśla ofiarę i znaczenie wielkiego misterium Jezusa Chrystusa. W tym układzie można zauważyć związek odmawiania poszczególnych części różańca z wydarzeniami Triduum Paschalnego ze Zmartwychwstaniem włącznie: czwartek - ustanowienie w czasie ostatniej wieczerzy kapłaństwa i Eucharystii, piątek - nawiązanie do ofiary i śmierci Chrystusa na krzyżu, niedziela - zmartwychwstanie Chrystusa.

Ciąg dalszy na str. 17

Z satyrycznej teki L.B.

— WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO, ŻE INFORMACJE WYWIADU ZACHODNIEGO NIE BYŁY AKTUALIZOWANE OD CZASÓW WYDANIA „7 FILARÓW MĄDROŚCI” SIR TOMASZA LAWRENCE’A..



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

PO WYBORACH



Pierwsze powyborcze wyniki okazały się bardziej „sympatyczne”, niż przedwyborcze sondaże i przewidywania. Przypomnijmy, że świetnie wykorzystywane od strony socjotechnicznej błędy rządzącej AWS (wcześniej w koalicji z UW) spowodowały, że koalicji postkomunistów z SLD i Unii Pracy dawano nawet ponad pięćdziesięcioprocentowe zwycięstwo. Skończyło się na 41% z przecinkiem. Zawsze to promyczek nadziei... Za cztery lata będziemy mieli kolejny przechył sympatii, bowiem ostatnie lata nauczyły nas, że w biednej Polsce, gdzie rozbudowano duże ambicje konsumpcyjne, nikomu zbyt dobrze się nie rządzi.

Wejście do parlamentu bardziej ideowych ugrupowań, jak Liga Polskich Rodzin czy Prawo i Sprawiedliwość, powinno lepiej sprawdzić się podczas czasu opozycji, niż gdyby miała to być niespójna i złożona z wielu bardzo różnych podmiotów AWS. Akcja została ukarana za cztery lata rządów, ale i za brak jasności ideowej. Została też ukarana Unia Wolności. Wychodząc z koalicji jej przywódcy sądzili, że unikną odpowiedzialności za rządy i wzmocnią swoją pozycję. Stało się odwrotnie. Jej klęska i zastąpienie tej partii w parlamencie politykami Platformy Obywatelskiej to jednak sukces i przesunięcie centrum przynajmniej trochę w prawo (UW wyraźnie sterowała coraz bardziej w lewym kierunku).

PSL wypadło w wyborach na miarę swoich możliwości. Ta partia 10% głosów raczej już nigdy nie przekroczy. Sukces populistycznej „Samoobrony” to z kolei zagospodarowanie elektoratu niezadowolonego z rządów centroprawicy, ale i niechęącego zarazem głosować na postkomunistów. Cienie Tymińskiego ciągle błakają się po scenie politycznej. Myślę jednak, że „Samoobrona” to zjawisko przejściowe i w następnych wyborach te głosy zagospodaruje jakieś inne ugrupowanie. Swoją drogą parlament z Lepperem będzie bardziej barwny...

Na koniec kilka ujemnych prognoz związanych z takimi, a nie innymi wynikami wyborów. Uwagę zwraca ciągle rozchwywanie polskiej sceny politycznej.

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ „Będziemy się modlić, aby nie doszło do III wojny światowej” - powiedział KAI Prymas Polski. Dodał, że atak na Afganistan nie jest moralnie uzasadniony. Według kard. Józefa Glempa taki atak byłby uzasadniony, jeśli całe państwo miałooby charakter terrorystyczny, a - jak podkreślił - takiego państwa na świecie nie ma, nawet Afganistan nie jest państwem terrorystycznym. Prymas zwrócił uwagę, że Polska jako członek NATO musi wywiązać się z zobowiązań sojuszniczych, a to oznaczałoby, że mielibyśmy przyłączyć się do ewentualnej wojny.

■ Nie można stworzyć „suwmiarki etycznej” i wyliczyć, ile ofiar może pociągnąć wojna, żeby można ją było jeszcze nazwać sprawiedliwą - stwierdził abp Józef Ziściński. Zdaniem metropolity lubelskiego, absolutnie nie do zaakceptowania byłaby zasada: „Jeśli oni nam zaatakowali wieżowiec, to my im zbombardujemy wioskę”. ■ W przyszłości chrześcijaństwo „dziedziczne” zostanie zastąpione przez chrześcijaństwo „z wyboru” - uważają teolodzy zgromadzeni na II Międzynarodowym Kongresie Teologii Fundamentalnej w Lublinie.

■ „Dziękuję Bogu, że wspiera swoją łaską dzieło, które nieustannie rozwija się ku pożytkowi wiernych” - napisał Jan Paweł II w liście do pracowników tygodnika katolickiego „Niedziela”, który obchodzi 75-lecie istnienia. Pierwszy numer „Niedzieli” ukazał się w 1926 r. na Wielkanoc. W winietce znajdował się podtytuł: „Tygodnik dla ludu katolickiego diecezji częstochowskiej”. Jako tygodnik ogólnopolski ukazuje się od 1981 r. Redaktorem naczelnym został wówczas ks. dr Ireneusz Skubiś, który pełni tę funkcję do dziś. Od 1991 r. zaczęły powstawać edycje diecezjalne, których obecnie jest 18. Od marca 1993 r. „Niedziela” wydaje we współpracy z redakcją ukazującego się we Francji „Mon Journal Arc-an-ciel” kolorowy dwumiesięcznik dla małych dzieci „Moje Pismo Tęcza”. Wydaje także książki w serii „Biblioteka Niedzieli” (dotychczas 130 tomów), uzupełnianej o „Zeszyty Niedzieli” (24 numery). W samolotach PLL LOT „Niedziela” jest jedynym czasopismem katolickim dostępnym dla pasażerów na liniach europejskich i amerykańskich.

■ Już około 20 tys. krzyży ustawili pątnicy na wzgórzu przy sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie koło Białegostoku. Góra Krzyży Pomnik III Tysiąclecia powstała w 1997 r. z inicjatywy ówczesnego metropolity białostockiego abp. Stanisława Szymeckiego. Zachęcał on wówczas, aby w tym sanktuarium stało 2 tys. krzyży na rok 2000.

JAN PAWEŁ II W KAZACHSTANIE

Papież Jan Paweł II odbył sześcidniową wizytę w Kazachstanie i Armenii. W ramach swej 95. podróży zagranicznej odwiedził stolicę Kazachstanu, Astanę (22-25 września), a w Armenii (25-27 września) Erewan oraz centrum Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w Eczmiadynie. Były to - po Litwie, Łotwie, Estonii, Gruzji i Ukrainie - szósty i siódmy kraj byłego Związku Radzieckiego, które odwiedził Papież.

Po ceremonii powitania na lotnisku w Astanie, wieczorem 22 września, Jan Paweł II, udając się do swojej rezydencji w nuncjaturze apostolskiej, zatrzymał się na modlitwę przy pomniku ofiar totalitaryzmu na olbrzymim placu tuż przy wjeździe do miasta. Kazachstan w latach trzydziestych był miejscem zsyłki milionów ludzi różnych narodowości z całego ZSSR. W roku 1936 i później, w latach czterdziestych wywieziono do tego kraju miliony Polaków i Niemców. Sami Kazachowie byli również okrutnie prześladowani. W pierwszej połowie lat 30. ponad połowa czteromilionowego narodu zginęła lub wyemigrowała do Chin, Mongolii i innych krajów.

Logika miłości może zjednoczyć chrześcijan i muzułmanów - powiedział Jan Paweł II podczas Mszy św. na pl. Matki Ojczyzny, 23 września. Przybywającego na Mszę Papieża witał wielonarodowy tłum wiernych, wśród nich około 8 tys. kazachskich Polaków. Ołtarz zbudowany został w kształcie przeszklonej, kazachskiej jurty. „Jestem wśród was jako apostoł i świadek Chrystusa, a także jako przyjaciel każdego człowieka” - powiedział Ojciec Święty. Odwołując się do głoszonej przez Chrystusa „logiki miłości” wezwał, aby stała się ona programem życia każdego wierzącego na dziś. Dodał, że logika ta oznacza nie tylko wielokodunosność wobec potrzebujących, ale także „może jednoczyć chrześcijan i muzułmanów, pobudzając ich do budowania razem „cywilizacji miłości”. Te papieskie słowa wywołały żywiołową owację. Większość papieskiego przesłania zawierała konsekwentny program obecności chrześcijan we współczesnym świecie. „Chrześcijaństwo nie jest alienacją ziemską zaangazowania” - podkreślił z mocą Ojciec Święty. „Prawdziwe chrześcijaństwo jest dla społeczeństwa jak zacyzyn - powoduje jego wzrost i dojrzewanie w płaszczyźnie ludzkiej i otwiera transcendentny wymiar królestwa Chrystusa, który jest spełnieniem nowego człowieczeństwa” - powiedział. Ten duchowy realizm czerpie siłę z modlitwy.

Po modlitwie „Anioł Pański” Papież zapelował o pokój słowami: „Religia nigdy nie może usprawiedliwiać przemocy i wojny. Chrześcijaństwo i muzułmanie wspólnie są wezwani, aby poprzez modlitwę budować lepszy i solidarny świat, w którym nie będzie wojen i przemocy, tak aby mogła triumfować cywilizacja miłości. Oby wszelki gwałt znikł z oblicza ziemi”. W Mszy św. wzięło udział ok. 25 tys. osób. Byli wśród nich przedstawiciele prawie wszystkich żyjących w tym kraju narodowości i religii: katolicy, prawosławni i muzułmanie, którzy stanowili większość obecnych.

Podczas spotkania z biskupami Azji Środkowej, które odbyło się w nuncjaturze apostolskiej Jan Paweł II wezwał Kościół katolicki w tym regionie, by bardziej intensywnie głosił Ewangelię i rozbudowywał struktury kościelne. Po długich latach prześladowań „Kościół katolicki jest tutaj zaledwie małą roślinką, ale, dzięki ufności, którą żywi w potęgę łaski Bożej - bogatą w nadzieję - powiedział Papież. - Długie lata dyktatury komunistycznej, podczas której tak wielu wiernych zostało wywiezionych do gułagów zbudowanych na tych ziemiach, przyniosły wiele cierpień i smutku. Iluż kapłanów, zakonników i świeckich opłaciło swoją wierność Chrystusowi niesłychanymi cierpieniami i ofiarą swego życia! Pan wysłuchał modlitwy tych męczenników, których krew użyźniła ziemię tego kraju i stała się nasieniem chrześcijan”. Nawiązując do słów swego poprzednika, Pawła VI, Papież przypomniał, że Kościół wezwany do ewangelizowania „zaczyna od ewangelizowania samego siebie”.

Kurtuazyjna wizyta Jana Pawła II u prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, na bieżąco transmitowana w publicznej telewizji, miała dość niecodzienny przebieg. Papież i prezydent bowiem rozmawiali ze sobą przed mikrofonami. Ojciec Święty podkreślił, że pierwszy raz jest w Azji Środkowej i ujawnił, że pierwsze wiadomości o Kazachstanie miał od „znanego tutaj” księdza Władysława Bukowińskiego, który wywieziony został w czasie II wojny światowej do ZSRR. „Spędził tu całe życie, zmarł i został pochowany w Karagandzie... Szkoda, że nie mogę pojechać tam, by odwiedzić jego grób”.

Wieczorem Jan Paweł II spotkał się na Uniwersytecie Eurazjatyckim z przedstawicielami młodzieży kraju. „«Rimskij Papa» przybył do was, żeby powiedzieć wam właśnie to: Jest Bóg, który pomyślał o was i dał wam życie i powierza wam świat” - tłumaczył Ojciec Święty. Podkreślił, że „to Bóg budzi w was pragnienie wolności i dążenie do poznania”. „Pozwólcie mi z pokorą i dumą wyznać wobec was wiarę chrześcijan: Jezus z Nazaretu Syn Boży, który stał się człowiekiem dwa tysiące lat temu przyszedł, aby przez swoją Osobę i nauczanie objawić nam tę prawdę. Słowa te mogą wam się wydać niezwykle. Ja jednak uważam, że są one aktualne dla współczesnego człowieka, który ludzi się czasem, że jest wszechmocny, ponieważ osiągnął postęp w nauce i może w jakimś stopniu kontrolować świat technologii. Człowiek ma jednak serce: jeżeli rozum kieruje maszynami, to serce bije dla życia! Pozwólcie Bogu wejść w Wasze życie, będzie ono wówczas rozjaśnione Jego boskim światem”.

tem” - mówił Papież. Następnie z koncertem tradycyjnej muzyki kazachskiej wystąpił młodzieżowy zespół muzyczny. Na zakończenie Papież otrzymał w prezencie od społeczności akademickiej obraz oraz tradycyjny instrument kazachski - kobyz. Muzykę płynącą z tego instrumentu w kształcie łabędzia Kazachowie uważają za najpiękniejszą na świecie. Wychodzącemu z auli Ojcu Świętemu zastąpiła drogę grupa dziewcząt, które po kolei całowały go w policzek, co wzbudziło powszechny aplauz.

24 września Jan Paweł II spotkał się z przedstawicielami nauki w centrum kongresowym w Astanie. W słowach skierowanych do kazachskich intelektualistów wyraził on uznanie dla zgodnego życia ludzi różnych wyznań w tym kraju. Następnie z koncertem wystąpiła orkiestra Opery i Baletu z Astany, która m.in. wykonała pieśń do słów wiersza Karola Wojtyły, skomponowaną przez kompozytorkę polskiego pochodzenia Inesę Dąbrowską. Ojciec Święty w prezencie od przedstawicieli kultury i nauki otrzymał dombrę, tradycyjny kazachski instrument strunowy i wielki bukiet kwiatów. „Do swidania, do zobaczenia” - tymi słowami papież Jan Paweł II zakończył spotkanie. Obecny na spotkaniu prezydent Republiki Nursułtan Nazarbajew odpowiedział: „Tak, kończy się pierwsza wizyta Waszej Świątobliwości w Kazachstanie”.

Następnie Jan Paweł II odprawił Mszę św. dla duchowieństwa pracującego w Kazachstanie i innych krajach Azji Środkowej. W katedrze pw. Matki Nieustającej Pomocy w Astanie zebrało się ok. 300 księży, zakonników i zakonnic. Katedrę otaczał szczególnie tłum wiernych. „Od dawna pragnąłem tego spotkania, aby mieć udział w waszej radości” - powiedział Papież zwracając się do zebranych. W homilii złożył hołd wszystkim męczennikom kazachskiego Kościoła. Przywołał pamięć wszystkich, którzy „cierpieli nie tylko z powodu fizycznego wgniania i więzienia, lecz także publicznego wyszydzenia i przemocy, ponieważ woleli nie wyrzekać się wiary”. Wspomnił tu błogosławionego Oksa Zarytskiego, kapłana i męczennika, zmarłego w gułagu Dołynka, błogosławionego biskupa Mykytę Budkę, zmarłego w gułagu Karadżar; biskupa Aleksandra Chirę, przez ponad 20 lat pasterza Karagandy, a także ks. Tadeusza Fedorowicza, żyjącego dziś w podwarszawskich Laskach, którego - jak stwierdził Papież - „znałem osobiście, i który wynalazł nową formę duszpasterstwa deportowanych”. Papież zwierzył się, że w podróż do Kazachstanu wziął jego książkę poświęconą wieloletniej pracy duszpasterskiej na tym terenie. „Z ich cierpienia w zjednoczeniu z krzyżem Chrystusa wytrysnęło nowe życie, waszej chrześcijańskiej wspólnoty” - dodał Ojciec Święty. Zaapelował też, aby duchowieństwo prowadziło dialog z wyznawcami innych religii. „Kościół nie chce narzucać własnej wiary innym, jest jednak oczywiste, że to nie zwalnia uczniów Pana od

przekazywania innym wielkiego daru, którego są uczestnikami - życia w Chrystusie” - podkreślił. Wyraził radość z otwarcia nowego seminarium w Karagandzie dla seminarzystów z republik Azji Środkowej. Wraz z Centrum Diecezjalnym ma ono nosić imię ks. Władysława Bukowińskiego, który w latach komunizmu pełnił w tym mieście swoją posługę. Papież wygłosił przemówienie w dwóch językach: pierwszą część po polsku, drugą po niemiecku. Na zakończenie wraz z wszystkimi zgromadzonymi odczytał akt zawierzenia Kazachstanu Matce Bożej, którego dokonał w 1995 r. w sanktuarium w Ojzornoje bp Jan Paweł Lenga. Po błogosławieństwie Jan Paweł II pozostał na długo w swoim fotelu w prezbiterium. Kolejno podchodzili doń obecni na Mszy biskupi, kapłani i siostry zakonne. Z każdym z nich Ojciec Święty zamieniał kilka słów i udzielał swego apostolskiego błogosławieństwa. Przed wyjściem z katedry, Papież pozostawił w niej jako dar, haftowaną stułę, którą poprzedniego dnia otrzymał od prezydenta Nazarbajewa.

Podczas kolejnego spotkania, z kazachskimi intelektualistami, w Sali Kongresowej w Astanie Ojciec Święty przypomniał, że „istnieją w sercu człowieka niezbywalne pytania, których ignorowanie nie powoduje, że człowiek staje się bardziej wolnym, lecz staje się słabszym i często ofiarą własnych instynktów, nie mówiąc o agresji innych. Odpowiedź na pytania, które człowiek nosi w sercu, dana jest w Jezusie Chrystusie, o czym wie każdy chrześcijanin. Człowiek wierzący pragnie dzielić się tą prawdą i wynikającą z niej wartością własnego istnienia. Dlatego - nawet w kontekście zdrowego państwa laickiego, powołanego ze swej natury do zapewnienia każdemu obywatelowi bez względu na płeć, rasę i narodowość fundamentalnego prawa do wolności sumienia - należy potwierdzać i bronić prawa człowieka wierzącego do publicznego świadectwa jego wiary. Autentycznej religijności nie można sprowadzać do sfery prywatności ani zamykać w ciasnych i marginalnych przestrzeniach społeczeństwa” - podkreślił Papież. Zacytował sentencję kazachskiego myśliciela Aba Kunanbai, że „człowiek, w którym dominują uczucia miłości i sprawiedliwości, jest prawdziwym mędrcem”. W tym kontekście potwierdził szacunek Kościoła katolickiego dla islamu: „autentycznego islamu, który się modli i potrafi być solidarny z potrzebującymi”. Wszyscy wierzący winni zjednoczyć swoje wysiłki, żeby Bóg nigdy już nie był zakładnikiem ludzkich ambicji. Nienawiść, fanatyzm i terroryzm profanują imię Boga i zniekształcają prawdziwy obraz człowieka - wskazywał Papież.

25 września rano Ojciec Święty odprawił Mszę św. w kaplicy nuncjatury apostolskiej, po czym odleciał do Armenii, która stanowiła drugą część jego 95. podróży zagranicznej (relacja w następnym numerze „GK”).

(KAI)



życie Kościoła

■ Ponad 95% uczniów uczęszcza na katechezę w Polsce. W przedszkolach procent ten wynosi - 97,6, w szkołach podstawowych - 97,9, w gimnazjach - 97,2, w ponadpodstawowych ogólnokształcących - 94,5, najmniej w technikach i szkołach zawodowych - 92,2. Ogólna ilość katechetów w diecezjach wynosi 36 tys. osób, w tym: 14 tys. księży, 3 tys. sióstr zakonnych i 19 tys. świeckich.

WATYKAN

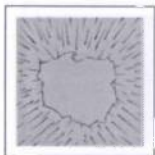
■ Jan Paweł II odwiedził 16 września Frozinone w regionie Lacjum. Była to pierwsza po przerwie związanej z Wielkim Jubileuszem - a zarazem 140 od początku pontyfikatu - podróż papieska na terenie Włoch.

ZAGRANICA

■ W Brescii, rodzinnym mieście Pawła VI, odbyła się sesja naukowa na temat jego pielgrzymek apostolskich. Papież ten zainaugurował zagraniczne podróże Biskupów Rzymu. Odbył ich w sumie dziewięć, odwiedzając w latach 1964-1970 dziesięć krajów, w tym Ziemię Świętą. W 1966 r. chciał choć na jeden dzień przyjechać do Polski, aby uczestniczyć w uroczystościach milenijnych na Jasnej Górze, lecz nie uzyskał na to zgody władz komunistycznych.

■ Ekstremitami nie są autentycznymi przedstawicielami islamu, a zwalczania terroryzmu nie należy nazywać „wojną” - uważa arcybiskup Berlina kard. Georg Sterzinsky. Wobec nawoływania do zemsty i odwetu po zamachach terrorystycznych w USA, kard. Sterzinsky przestrzegł, że tego rodzaju emocje nie mogą kierować decyzjami politycznymi.

■ Obchody 1700-lecia chrześcijaństwa w Armenii odbyły się 21 września w Erywaniu. W nabożeństwie ekumenicznym, któremu przewodniczył zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego katolikos Garegin II, wzięło udział 20 patriarchów i zwierzchników Kościołów siostrzanych. Kościół katolicki reprezentował przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan kard. Walter Kasper. Do stolicy Armenii przyjechał także zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Moskwy Aleksy II. 23 września w Erywaniu została konsekrowana nowa katedra pod wezwaniem św. Grzegorza Oświeciela. Znajdują się w niej, przekazane przez papieża Jana Pawła II, relikwie patrona Ormian. Armenia jako pierwszy kraj na świecie przyjęła chrześcijaństwo jako religię państwową. Tradycyjnie uważa się, że nastąpiło to w 301 r. 25 września do Armenii przybył papież Jan Paweł II.



z kraju

□ W 24 tysiącach lokali wyborczych odbywały się wybory do Sejmu i Senatu. 168 obwodów do głosowania utworzono za granicą. Do głosowania było uprawnionych 29,5 miliona obywateli polskich. Spośród 7786 kandydatów wybierali oni 460 posłów, a spośród 429 kandydatów - 100 senatorów. Wg pierwszych informacji najlepszy wynik osiągnęła lewicowa koalicja SLD i UP. Uzyskała ona około 41,9% głosów, co może jednak zmusić tę koalicję do szukania partnera koalicyjnego. Na drugim miejscu zameldowała się Platforma Obywatelska - około 12,4%, a dalej - największa niespodzianka - populistyczna „Samoobrona” - 10,1%, Prawo i Sprawiedliwość - 9,7%, PSL - 9,2% i Liga Polskich Rodzin - 7,3%. Wynik Ligi jest także niespodzianką, ponieważ ugrupowanie to było prawie nieobecne w mediach, a wyniki partii A. Macierewicza i M. Giertycha były zaniżane w sondażach. Poza parlamentem znalazły się UW - 3% i AWS-P - 4,4%. Do Senatu SLD-UP wprowadziła od 75 do 82 swoich polityków. Blokowi Senat 2001 przypadnie od 12 do 18 miejsc, PSL - 3, Lidze Polskich Rodzin - 2 i innym komitetom także 2. Frekwencja wyborcza wyniosła w całym kraju około 45%.

□ Prezydent Kwaśniewski powierzył misję utworzenia rządu L. Millerowi i wezwał J. Buzka do wcześniejszego ustąpienia ze stanowiska premiera. Zgodnie z konstytucją rząd powinien zakończyć swoje urzędowanie 19 października, czyli po pierwszym zwołaniu nowo wybranego Sejmu. Towarzyszom jednak się spieszy, a prezydent oświadczył, że wcześniejsze ustąpienie jest sprawą „politycznej mądrości i honoru”. Mówienie o honorze przez obecnego prezydenta nie wydaje się poważnym argumentem.

□ Marszałek Sejmu M. Płażyński i premier J. Buzek podsumowali minioną kadencję parlamentu. Sejm odbył 119 posiedzeń, na których zgłoszono 1150 projektów ustaw, z czego przyjęto ich 640. 120 ustaw dotyczyło dostosowania polskiego prawodawstwa do przepisów UE. Za najważniejsze dokonania politycy uznali ratyfikację Konkordatu, ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej oraz reformy służby zdrowia, samorządu i ubezpieczeń.

□ Sejm RP na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń przyjął przez akklamację oświadczenie w sprawie zamachów terrorystycznych w USA. Posłowie odmówili także modlitwę „Wieczny odpoczynek” za ofiary.

□ Prezydent Kwaśniewski, który składał wizytę w Estonii, zdążył zapowiedzieć zawetowanie ustawy o zakazie pracy niedzielnej super i hipermarketów.

□ Premier J. Buzek wziął udział w odsło-

nięciu obelisku upamiętniającego polski zryw w 1980 roku i powstanie „Solidarności”. Pomnik stanął we Wrocławiu w 21. rocznicę zakończenia sierpniowych strajków.

□ W Katowicach pojawił się przed wyborami premier Czech M. Zeman, który przybył tam - jak oświadczył - na zaproszenie L. Millera, by wesprzeć kampanię wyborczą koalicji SLD-UP.

□ MSWiA M. Biernacki oświadczył, że osoby podejrzewane o terroryzm i mogące mieć związek z zamachami w Stanach Zjednoczonych przebywały przejazdem w Polsce. Dokumenty Służb Granicznych potwierdzają te fakty.

□ W meczu w Gdańsku-Oliwie nieznanemu sprawcy wyбили szyby. Akt chuligaństwa spotkał się z powszechnym potępieniem i przeprosinami skierowanymi do polskich muzułmanów i Tatarów.

□ Wg MSW w zamachu na World Trade Center zginęło pięciu obywateli polskich. Agencja Reutera napisała o 30 Polakach. Wg informacji z jednej tylko polskiej prasy na Manhattanie, nie można tam ustalić, co stało się z ośmioma wiernymi.

□ W rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, 17 września, prezydent R. Kaczorowski złożył w krakowskim oddziale IPN wniosek o udostępnienie swojej teczek z tajnymi dokumentami zbieranymi na jego temat przez służby wywiadowcze PRL i SB. Prezydent stwierdził, że specjalnie wybrał symboliczną zbieżność dat. Przypominamy, że wnioski o udostępnienie swoich akt można składać również przez polskie placówki konsularne.

□ Pamiątki po marszałku E. Rydzu-Śmigłym trafiły za pośrednictwem ministra obrony B. Komorowskiego do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Szablę marszałka, a także samurajski miecz, sztylet i róg na tabakę przechowywała od wojny we Francji zaprzyjaźniona z Marszałkiem rodzina Camillerap.

□ Polska zabiega razem z Rosją o pieniądze od UE na modernizację wspólnych przejść granicznych z obwodem kalininogradzkim oraz na remonty dróg dojazdowych.

□ Stany Zjednoczone przekazały polskiej straży granicznej samochód X-Ray, który jest w stanie wykrywać przemyt materiałów wybuchowych, promieniotwórczych, a także ukrytej broni, amunicji i narkotyków.

□ Stopa bezrobocia wzrosła w Polsce do 16% ludności czynnej zawodowo.

□ Pierwsze nowoczesne laboratorium do wykrywania choroby wściekłych krów, czyli BSE powstało w Krakowie. Będzie ono obsługiwać trzy województwa - małopolskie, śląskie i świętokrzyskie.

□ Polski koncern naftowy „Orlen” zaprzeczył rewelacjom o znacznym nadużyciach w firmie. Zdaniem dyrektora, informacje podane przez telewizję publiczną mają za cel uniemożliwienie prywatyzacji spółki.

□ United Technologies Holding S.A. kupił za 70 milionów dolarów 85% akcji zakładów lotniczych PZL-Rzeszów.

PRZEGRANI, WYGRANI

Z pewnością największymi przegrany mi są: Unia Wolności i AWS. Choć porażka ta była do przewidzenia, choć kryzys w obu ugrupowaniach zaczął się od koalicyjnego rozłamu i wyborów prezydenckich w roku ubiegłym - i już wówczas należało podjąć zdecydowane kroki w celu ratowania sytuacji - to jednak fakt odpadnięcia z areny politycznej głównych sił solidarnościowych jest szokiem.

Z pewnością największymi wygranymi są postkomuniści i „Samoobrona” Leppera. Małym jest pocieszeniem, że SLD-UP nie zdobyły większości dającej im możliwość utworzenia rządu większościowego, bez wchodzenia w koalicyjne układy. Nawet rząd mniejszościowy SLD-UP z tak dużą przewagą w parlamencie nad pozostałymi partiami to rzadki luksus. Natomiast wynik osiągnięty przez populistyczną, anarchizującą „Samoobronę”, to już prawdziwy „skok na parlament”, to wyjątkowy dowód, że spora część społeczeństwa jest wręcz chorobliwie sfrustrowana dotychczasowym układem elit. I dlatego ta grupa elektoratu wybrała ludzi gotowych na uliczne szaleństwa, ludzi, którym obce są cywilizowane reguły gry.

Tyle, w największym skrócie, o czarnej stronie wyników wyborów. Są jaśniejsze. Należy do nich wysoka pozycja braci Kaczyńskich. Ich partia „Prawo i Sprawiedliwość”, mimo karygodnej akcji propagandowej telewizji, mimo młodego wieku partii, zdobyła prawie 10% głosów i, jak się wydaje, stanie się najbardziej klarowną opozycją antykomunistyczną w parlamencie, przy jednoczesnym wyraźnym programie naprawy Rzeczypospolitej. Natomiast Platforma Obywatelska, kierowana przez tzw. „trzech tenorów” (Płażyński, Tusk, Olechowski), po kilku miesiącach prosperity, przestała być atrakcyjna i nie odegra na arenie tej roli, o jakiej marzy. To nie jest partia przyszłości dlatego, że bardziej kieruje się interesem własnej grupy, aniżeli społeczeństwa - takie w każdym razie można odnieść wrażenie studiując jej program. Dobrym wynikiem zaskoczyła Liga Polskich Rodzin. Jej program traktowany jest jako radykalny. Wielu niepokoją antyunijne hasła Ligi. PSL, dotąd wiodące ugrupowanie na wsi, straciło twarz. Działacze stronnictwa dają się łatwo korumpować; pogoń za stanowiskami, za ciepłymi posadami jest łatwa do rozszyfrowania, nawet jeśli ich działalności towarzyszy klasowa retoryka i hasła o obronie polskiego chłopu. Dla PSL liczy się chłop, ale tylko ten spośród grona kolesi.

O SLD i ich działaczach, jeśli chodzi o korupcyjność, układowość, krajanie sukna Rzeczypospolitej nie można powiedzieć nic lepszego, a raczej należałoby wystrzelić z o wiele bardziej poważnych armat. SLD - mówiąc wprost - jest w pierwszej linii kontynuatorką wzorów peerelowskich. A mimo to wygrała. I to



ze świata

jeszcze z jaką przewagą. Warto jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na wysoką absencję. Głosowało poniżej 50% uprawnionych do głosowania i jeśli przeliczymy to na głosy, to otrzymamy wielkość ciągle nie zmieniającego się, żelaznego elektoratu SLD, oscylującego wokół 20%. Nawet jeśli niektórzy zmienili poglądy, to doszła grupa ludzi młodych i część sfrustrowanych, nie mówiąc o tych, którzy łatwo ulegają naciskom propagandowym, sprowadzającym się do szkalowania przeciwnika i obiecywania gruszek na wierzbie.

Ale choć wynik wyborów jest dla SLD wygraną i choć skutki tego będą dla kraju negatywne (obsadzanie stanowisk swoimi ludźmi, głębsza i sprawniejsza korupcyjność itp.), to jednak jest w tym tunelu światło. To mianowicie, że SLD zadławi się czekającymi go trudnościami. Aby bowiem stawić czoła nadciągającej fali trudności, zwłaszcza kryzysowi ekonomicznemu, trzeba polityków z patriotyczną fantazją i szerokim umysłem, godnym takich postaci, jak przedwojenni liderzy od ministra Kwiatkowskiego po prezydenta Warszawy Starzyńskiego. Liderzy SLD to postaci nijakie i nadto nie kierujące się wartościami, które są siłą narodowego postępu. A zatem nadchodzi dla kraju - bo przecież to jest najważniejsze - czas wielkiej niewiadomej. A przy tym czas próby. Aby naród wyszedł z niej zwycięsko, musi - wykorzystując istniejące prawo i reguły demokracji - przystąpić do aktywnego udziału w życiu publicznym, a nie jak dotąd biernego, co sprawiło, że dał sobą tak dalece manipulować, iż Polska - jak na razie - straciła to, co osiągnęła pokonując komunizm. Jednym słowem: przed krajem ciężka praca i ciężkie czasy.

Po ogłoszeniu nieoficjalnych wyników wyborów zobaczyliśmy dwie twarze. Oddające kwintesencję postaw. Twarz prezydenta Kwaśniewskiego i twarz premiera Buzka. Zwycięską i przegraną. Najbliższy brat zwyciężskich postkomunistów, odwołując się do honoru(!), żąda dymisji przegranego. Przegrany w dzień po wyborach, podczas uroczystości na Wawelu z okazji 180. rocznicy urodzin Norwida, ociera ukradkiem łzy. Gdyby ten prezydent odwołał się do czegokolwiek innego... Nie, on odwołał się do wartości, która nigdy mu w życiu nie towarzyszyła. Można wiele zarzucić Jerzemu Buzkowi, ale nie brak honoru i osobistej odwagi. Być może ma jakieś plusy Kwaśniewski, skoro został wybrany po raz drugi prezydentem. Ale z pewnością nie można o nim powiedzieć, że jest to człowiek honoru, o czym przekonaliśmy się, gdy kłamał, wykręcał się, chwiał się na nogach na cmentarzu Polaków pomordowanych w Charkowie, kpił z Ojca Świętego itd. Jerzy Buzek przegrał wybory, ale nie przegrał życia. SLD-owcy wygrali wybory, ale Polska pod ich rządami niczego nie wygra.

JERZY KLECHTA

□ Prezydent Stanów Zjednoczonych G. W. Bush podjął ostre kroki w kierunku ukarania osób odpowiedzialnych za zamachy terrorystyczne w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Ślady wskazują na saudyjskiego milionera Osamę Bin Ladena, który ukrywał się w Afganistanie i miał po ultimatum USA z niego zniknąć. Okrety marynarki wojennej USA wypłynęły w kierunku Bliskiego Wschodu. Akcję prezydenta popiera 90% Amerykanów. W zamachu na World Trade Center zginęło około 6,5 tysiąca osób, a zamach na Pentagon pochłonął 189 ofiar, razem z pasażerami porwanego samolotu. Akcja odwetowa otrzymała kryptonim „Sprawiedliwość bez granic”. Aresztowań osób mogących mieć związek z zamachami dokonano w różnych krajach świata.

□ Prezydent Rosji Wł. Putin oświadczył, że uprzedzał administrację poprzedniego prezydenta USA B. Clintona o terrorystycznym zagrożeniu ze strony Bin Ladena, ale ostrzeżenia te zlekceważono. Rosyjskie służby wywiadowcze współpracują obecnie z CIA. Amerykański wywiad nawiązał także współpracę ze swoim odpowiednikiem w Chinach.

□ Masowe protesty, do których wezwała islamska opozycja, przeciw interwencji w Afganistanie, miały miejsce w sąsiednim Pakistanie. Doszło do starć z policją, które pochłonęły kilka ofiar śmiertelnych. Rząd Pakistanu nadal podtrzymuje poparcie dla odwetowej akcji USA.

□ Zjednoczone Emiraty Arabskie zerwały stosunki dyplomatyczne z afgańskimi talibami. Oficjalne kontakty z tym krajem utrzymują jeszcze tylko Pakistan i Arabia Saudyjska.

□ Prezydent G. W. Bush zniósł sankcje z 1998 roku na Pakistan i Indie, które nałożono po przeprowadzeniu w tych krajach prób z bronią jądrową. Jest to nagroda za poparcie w walce z międzynarodowym terroryzmem.

□ Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Kazachstanu i Armenii. W związku z bliskością tych krajów z Afganistanem, podróży towarzyszyły szczególne środki ostrożności. Waszyngton zapewnił Stolicę Apostolską, że w czasie podróży nie przewiduje podjęcia akcji zbrojnych w tym regionie.

□ Z głosowań za granicą. W Paryżu wygrał Komitet Prawo i Sprawiedliwość - 256 głosów, przed SLD-UP - 191, Ligą Polskich Rodzin - 168 i Platformą Obywatelską - 164. AWS otrzymało 88 głosów, UW - 132. Pozostałe ugrupowania jedynie ilości śladowe. Na Litwie wygrało SLD-UP przed Ligą Polskich Rodzin. W Londynie Platforma Obywatelska - 247 głosów, przed SLD - 183 i Prawem i Sprawiedliwością - 156. Jak zwykle w wyborach organizowa-

nych za granicą, pomimo niezłych wyników, postkomunistom nie udaje się zająć pierwszego miejsca. Wielu Polaków biorących udział w tych wyborach było jednak rozczarowanych złą ordynacją wyborczą, która zamykała im drogę do urn bez wcześniejszego zgłoszenia się na konsulatowe listy. Frekwencja wyborcza np. w Paryżu była z tego powodu znacznie niższa od przewidywanej.

□ Białoruski rząd premiera V. Jarmoszyńskiego oddał się do dyspozycji prezydenta A. Łukaszenki. Łukaszenka, który został zaprzysiężony na II kadencję, ma powołać nowy gabinet.

□ Parlament Macedonii zatwierdził pierwsze zmiany konstytucji tego kraju, które były warunkiem złożenia broni przez separatystów albańskich. NATO przedłużyło swoją misję w Skopie.

□ Czecheni partyzanci zaprzeczyli doniesieniom rosyjskich gazet, jakoby mieli cokolwiek wspólnego z islamskimi zamachami terrorystycznymi w USA. W Czechenii doszło ostatnio do kilku ataków na rosyjskie wojska. Zestrzelono m.in. śmigłowca wojskowy, na którego pokładzie znajdowało się dwóch rosyjskich generałów.

□ Nowym prezydentem Estonii został postkomunista A. Ruutel. Wyboru prezydenta dokonuje rada elektoratów.

□ W zakładach chemicznych w Tuluzie doszło do bardzo groźnego w skutkach wybuchu, który dokonał znacznych zniszczeń materialnych i spowodował śmierć ponad 20 osób. Przyczyny wybuchu w momencie oddawania numeru do druku nie były jeszcze znane.

□ Węgierski minister finansów M. Varga zaproponował połączenie giełd Budapesztu, Pragi i Warszawy w jeden organizm.

□ Tzw. Niemiecki Związek Wypędzonych zaprotestował przeciw decyzji niemieckiego episkopatu, który zdecydował się przekazać księgi metrykalne i parafialne Kościołowi w Polsce. Chodzi o dokumenty parafii z terenów przyłączonych po II wojnie światowej do Polski, które pod koniec wojny ewakuowano na tereny zachodnich Niemiec.

□ Produkt narodowy Łotwy wzrósł o 9,2%. Jest to bardzo dobry wynik rozwoju, bowiem analitycy przewidywali jedynie 8,8%. Zwraca się uwagę na dynamikę rozwoju handlu, transportu, telekomunikacji i produkcji przemysłowej.

□ General Motors po długich negocjacjach przejmuje koreański koncern Daewoo. Podpisane w tej sprawie memorandum nie dotyczy jednak filii koreańskich zakładów w Polsce.

□ Od 1 stycznia wraz z wejściem euro o 9% zdrożeją we Francji papierosy. Dodatkowe 2 miliardy franków w budżecie z tego tytułu mają sfinansować wprowadzanie 35-godzinnego tygodnia pracy „funkcjonariuszy publicznych”. Wsparzy biurokratów - zapal papierosa (po 1 stycznia).

polemiki

GNIEWNY POMRUK LWA

A tak terrorystyczny na Nowy Jork i Waszyngton 11 września, a zwłaszcza skupienie uwagi mediów na tym wydarzeniu i jego przypuszczalnych następstwach sprawiły, że końcówka kampanii wyborczej w Polsce została w świadomości społecznej zepchnięta na daleki plan. Z tych samych powodów również odczytany w kościołach list Rady Stałej Episkopatu Polski dotyczący wyborów nie wywołał w mediach takiego rezonansu, na jaki mógłby liczyć w innych okolicznościach. Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że wyborami najbardziej przejmują się dziś sami zainteresowani i emocjonalnie zaangażowana część wyborców. Pozostali raczej przyjęli do wiadomości prognozy wynikające z badań opinii publicznej. W tej sytuacji najbardziej interesujące jest już tylko to, czy obecna popularność SLD okaże się zjawiskiem trwałym, czy też przemienie, kiedy już opadną nastroje rozczarowania, towarzyszące drugiej połowie kadencji rządu Akcji Wyborczej „Solidarność”.

18 września Sejm na ostatnim posiedzeniu tej kadencji zdecydował, że Polska wykona zobowiązania sojusznicze, wynikające z piątego artykułu Traktatu Waszyngtońskiego. Ze strony naszego kraju jest to bardziej poparcie polityczne dla decyzji prezydenta Busha o podjęciu operacji karnej przeciw organizatorom i poplecchnikom terrorystycznego ataku z 11 września, ale nawet i ono zyskuje na znaczeniu w sytuacji, gdy w niektórych stolicach europejskich podnoszone są rozmaite wątpliwości. Dla każdego w Polsce jest oczywiste, że my żadnych wątpliwości ani wahań nie powinniśmy objawiać, bo - jak powiedział wiceminister spraw zagranicznych, pan Radosław Sikorski - prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, a poza tym mamy okazję udowodnienia, że decyzja o przyjęciu Polski do NATO nie była pomyłką. Planowana przez Stany Zjednoczone operacja antyterrorystyczna, niezależnie od form, jakie przyjmie lub będzie przyjmowała w miarę rozwoju sytuacji, stwarza atmosferę sprzyjającą działaniom zmierzającym do powstrzymania procesu rozbijania państwa polskiego i wzmocnienia polskich Sił Zbrojnych. Fakt, że właśnie Polska leży na wschodnim skraju obszaru NATO może w tej sytuacji zostać postrzeżony w nowym świetle nie tylko przez polityków kierujących Polską, ale i przez naszych sojuszników, przynajmniej niektórych. To nowe spojrzenie może sprzyjać podjęciu inicjatywy militarnej konwersji polskiego zadłużenia zagranicznego, o potrzebie której wspominam już od sześciu lat, jak dotąd bezskutecznie. Być może teraz to się zmieni.

W chwili, gdy piszę ten felieton, nie wiemy jeszcze, jakie operacje wojskowe zostaną podjęte, kiedy się rozpoczną i na kogo spadnie pierwsze uderzenie. Jako dyletant w sprawach wojsko-

wych, nie zamierzam rozstrzygać się na ten temat. Odnoszę tylko opinię jednego z polskich generałów, który za najbardziej prawdopodobne uważa kombinowane operacje rajdowe, polegające na wymierzaniu szybkich, precyzyjnych i dotkliwych uderzeń ograniczonymi siłami szybkiego reagowania, po uprzednim dokładnym rozpoznaniu celów. Jak będzie - przekonamy się już wkrótce.

Tymczasem chciałbym odnotować charakterystyczną zmianę, jaka nastąpiła po uderzeniach na Nowy Jork i Waszyngton 11 września. Oto jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nagle ucihła w jednej chwili cała tzw. polityczna poprawność. Wyposażenie prezydenta USA w nadzwyczajne kompetencje militarne przez Kongres, a zwłaszcza rozszerzenie uprawnień policji i tajnych służb zostało przyjęte z pełnym aprobaty zrozumieniem i nie pociągnęło za sobą żadnych protestów, które w innych okolicznościach podniosłyby się pewnie pod niebiosa, niczym fala tsunami. Wygląda na to, że owa polityczna poprawność to jeszcze jeden z papierowych tygrysów, taka luksusowa gra towarzyska w bezpiecznym salonie. Kiedy jednak powybijano tam szyby, a do środka wdarł się mroźny wichur, taka zabawa musiała natychmiast się zakończyć. W jednej chwili przywrócona została aktualność starożytnych sentencji mówiących, że *vim vi repellere licet* (siłą siłą godzi się odeprzeć) i bez dyskusji przyjęto do wiadomości, że „by człowiek był człowiekiem bratem, trzeba go w pierw przeciwieństwie batem” - jak powiada Janusz Szpotański. Wypada też odkurzyć spostrzeżenie Mikołaja Machiavellego z „Księcia”, że „Rzymianie nie pozwalali dojrzewać niebezpieczeństwom przez uchylanie się od wojny”, co zresztą wcześniej zauważył św. Paweł, zalecając respekt wobec władzy, która „nie na próżno nosi miecz”.

Pierwsze dobroczynne skutki tego, jeśli można tak powiedzieć, nawrotu do normalności, już zresztą się objawiły. Jaser Arafat wydał kategoryczny zakaz wszelkich zamachów i strzelanin „nawet w samoobronie”, zaś wojsko izraelskie grzecznie wycofało się z terenów Autonomii Palestyńskiej, co przedtem było podobno „absolutnie niemożliwe”. Kto by się spodziewał, że już pierwszy gniewny pomruk zranionego lwa tak poszerzy rozmaite możliwości? Wobec takich spektakularnych efektów pożądane byłoby utrzymanie tego stanu jak najdłużej. Stany Zjednoczone i w ogóle społeczność międzynarodowa powinny z większą niż dotąd stanowczością egzekwować swoje propozycje i rezolucje pokojowe, między innymi - a może nawet zwłaszcza - na Bliskim Wschodzie, z zachowaniem symetrii, o którą przed dwoma laty apelował sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Angelo Sodano stwierdzając nie bez goryczy, że „od jednych narodów wymaga się czegoś, od innych narodów nie wymaga się nic”. Wydaje się bowiem, że w ten sposób można zlikwidować przynajmniej jedną z głównych przyczyn światowego terroryzmu.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Dokończenie ze str. 3

PO WYBORACH

Co cztery lata mamy prawdziwą huśtawkę nastrojów, która wskazuje na ciągły brak stabilizacji. Szczególnie dotyczy to prawej strony. Daleko nam do utworzenia stabilnego układu. Niepokoje także bardzo niska frekwencja. Ponad 10 lat po odzyskaniu wolności 50% Polaków jest zrażonych do demokracji i uważa, że wybory i tak niczego nie zmieniają w ich życiu. Nie trzeba więc i głosować.

Najbardziej negatywny element to, oczywiście, czekające nas czteroletnie rządy lewicy. Politycy SLD są rzeczywiście znacznie lepszymi „fachowcami” od AWS i z pewnością nie odpuszczą żadnej możliwości dalszego zawłaszczania istotnych obszarów życia publicznego. Rządy lewicy przypadną także na czas wchodzenia Polski do UE, w której w większości rządzą partie socjaldemokratyczne. Czy polska racja stanu będzie nadrzędnym elementem polityki SLD? Wątpliwe. Przy okazji wszystkie negatywne cechy socjalizującej Unii Europejskiej zostaną łatwo przeniesione do kraju. Będzie to w przyszłości trudne do nadrobienia. Czy SLD jest partią na ciężkie czasy? - także wątpliwe. W gospodarce nic specjalnego się nie zmieni, bo nie może. Naj-

trudniejsze reformy już za nami (za co cenę zapłaciła AWS). Sądzę, że podobnie jak prezydent, partia z której się on wywodzi, bardzo ciężkich grzechów nie popełni. Z pewnością jednak nie jest to ugrupowanie, które dobrze sprawdzi się w momentach kryzysu, zmiany ciśnienia geopolitycznego czy wyzwań dla polskiej racji stanu. Należy się także obawiać, że wygrana postkomunistów, szczególnie „na dole” spowoduje recydywę buty dawnego aparatu. Jednak, jeżeli tak się stanie, to Polacy odwrócą się od rządzących znacznie wcześniej.

Jaka jest demokracja - każdy widzi. Wybór społeczeństwa należy po prostu uznać, niezależnie od tego, że np. we Francji mieszkający tu Polacy wybrali sobie większość parlamentarną składającą się z PiS i LPS, bo np. telewizja dociera tu jednak słabiej... Poza tym żyjąc we Francji można bardziej myśleć o Polsce przez duże „P”, niż czynić to w trudnościach codziennego życia w kraju. Po raz drugi już prawica traci na cztery lata wpływ na kształt Polski. Przypominam jednak, że wcześniej było jeszcze gorzej, a najbardziej „prawicowym” ugrupowaniem w Sejmie była UW. Tak czy inaczej 23 września zaczęła się kalendarzowa jesień...

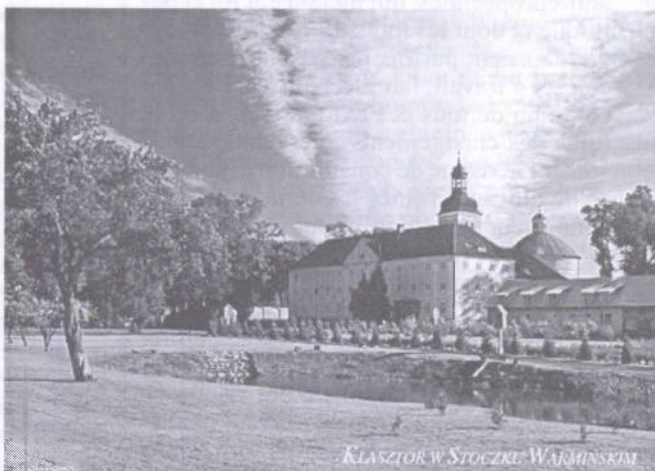
BOGDAN USOWICZ

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

**„WSZYSZY NASI NAJMNIJSI”
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”
NA 2002 R. -****„PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY G.K.”****ILOŚĆ:** w cenie po **25 FRs (3,8€)** za 1 egz.(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** frs**Imię i nazwisko:****Adres:**Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐**MATKA BOŻA STOCZKOWSKA ZWANA KRÓLOWĄ POKOJU**

Prezentowana na okładce dzisiejszego numeru „Głosu Katolickiego” reprodukcja to obraz z głównego ołtarza kościoła pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Stoczku Warmińskim. Początkowo w Stoczku kultem otoczona była figura Matki Bożej, ale w okresie reformacji została całkowicie zniszczona, a kościół obrabowany. Gdy wystawiono nową świątynię, umieszczono w niej obraz będący kopią rzymskiego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej. Stróżami sanktuarium zostali oo. bernardyni.



KLASZTOR W STOCZKU WARMIŃSKIM

Jego najnowsze dzieje związane są m.in. z osobą Prymasa Tysiąclecia, kardyna-

ła Stefana Wyszyńskiego, który po swoim uwięzieniu przebywał w Stoczku Warmiń-

skim od 12 października 1953 r. do 6 października 1954 r.

Tutaj 8 grudnia 1953 r., w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, dokonał aktu duchowego oddania się Matce Bożej i tutaj także dojrzał w nim zamyśl oddania całego narodu w niewolę Maryi w związku ze zbliżającym się tysiącleciem chrztu Polski.

19 czerwca 1983 r. na Jasnej Górze Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał uroczystej koronacji wizerunku Matki Bożej Królowej Pokoju. „Tym aktem - powiedział Papież - wyrażam dziękczynienie Matce Pokoju za trzysta z górą lat opieki nad Świętą Warmią, która na przestrzeni dziejów i zmiennych losów historii dochowała wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi”.

FESTIWAL POLSKA NORD

Aby uczynić Polskę bardziej obecną we Francji, a także by przedstawić nasze bogactwo kulturowe, z którego jesteśmy dumni, Konsulat RP w Lille współorganizuje cykl koncertów na północy kraju. Odbywać się one będą w październiku i listopadzie w łączności z festiwalem Europalia w Brukseli, na którym Polska jest w 2001 r. honorowym gościem. Koncerty te nie byłyby możliwe bez zaangażowania stowarzyszeń polonijnych i polsko-francuskich tego regionu.

11 października: godz. 20.30 w Salle Charcot w Marq-en-Baroeul z koncertem jazzowym wystąpi znany Kwartet Tomasz Stańko. Organizacja: Jazz'n'Jazz Festival (tel. 03.20.45.90.55) oraz l'Association Franco-Polonaise « La Rose Bleue ».

29 października: godz. 19.30 w Salle Le Kino uniwersytetu Charles de Gaulle Lille III w Villeneuve d'Ascq można będzie usłyszeć utwory Chopina, Szymanowskie-

go i Karłowicza w wykonaniu światowej sławy artystek: Jadwigi Rappe (alt) i Ewy Poblóckiej (fortepian). Organizacja: Ass. «Quatuor en Liberté» (tel. 03.20.84.35.41) oraz Europalia Polska 2001.

12 listopada: godz. 20.30 w kościele Notre-Dame w Douai zespół „Capella Musicae Antiquae Orientalis” zaśpiewa utwory religijne z krajów Europy Wschodniej. Organizacja: Ass. Culturelle Franco-Polonaise de Douai (tel. 03.27.97.18.45). Koncert ten jest zarazem częścią II Festiwalu Francusko-Polskiego w Douai, organizowanego pod patronatem Konsulatu RP w Lille, i Festiwalu Sztuki Sakralnej w Douai.

14 listopada: w Salle Charcot w Marq-en-Baroeul zespół klezmerski „Kroke” („Kraków” w języku jidisz) zaprezentuje muzykę żydowską. Organizacja: Ass. AT-TACAFA, Jazz'n'Jazz Festival (tel. 03.20.45.90.55) oraz l'Association Franco-Polonaise «La Rose Bleue».

**CHÓR
KOMBATANTÓW AK -
ZAPRASZA NA
KONCERT W PARYŻU**

Stowarzyszenie „Nazareth Famille” we współpracy z Warszawskim Oddziałem „Wspólnoty Polskiej” będzie gościem w Paryżu Chór „Nowogródzkie Orły” - Kombatantów AK z Warszawy pod dyrekcją Wacława Fiszcza. Goście nasi wystąpią **W NIEDZIELĘ 14 PAŹDZIERNIKA** podczas Mszy św. o godz. 11⁰⁰ i 19³⁰ w Polskim Kościele (263 bis, rue St-Honoré, M° Concorde), po wieczornej Mszy św. dadzą specjalny, półtoragodzinny koncert **PIESNI PATRIOTYCZNYCH.**

Serdecznie zapraszamy do uczestniczenia w tych szczególnych spotkaniach.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LES JEUX SONT FAITS RIEN NE VA PLUS

Les Polonais ont voté. Les résultats définitifs seront connus dans quelques jours, mais à partir des estimations on peut déjà tirer quelques réflexions. La campagne électorale a été morne, marquée par la tragédie américaine qui n'a pas donné aux politiques l'envie de faire la fête ; ils se sont contentés de meetings sans cotillons. Elle a aussi été marquée par l'ampleur du trou budgétaire qui a plongé une bonne partie des citoyens dans la perplexité. Les Polonais ont en outre été privés d'un vrai débat d'idées sur l'avenir de leur pays. Andrzej Olechowski, second aux présidentielles et cofondateur de la Plate-forme civile (PO), avait bien lancé une invitation à Leszek Miller, le leader de la gauche, mais l'ex-apparatchik du parti communiste s'est poliment défilé pour éviter la confrontation. Le résultat, c'est un désintérêt pour la politique qui se confirme dans une participation de 46,7% arrivant à peine au niveau de celle de 1997, ce qui fait dire à certains commentateurs que le parti le plus important est celui des abstentionnistes. Mais il n'est pas structuré et ses voix ne comptent pas même si c'est toujours le vainqueur qui en tire le plus de bénéfices. Les estimations donnent à l'heure actuelle 41,3% pour la coalition SLD-UP soit 219 sièges, 12,7% pour la PO (63 sièges), 10% pour Samoobrona (53 sièges), 9,8% pour le PiS (47 sièges), 8,8% pour le PSL (42 sièges) et 7,7% pour la Ligue des familles polonaises (LPR) qui obtiendrait 34 sièges. L'AWS avec 5,6% et l'UW avec 3,2% resteront en dehors de la représentation nationale. C'est là la nouvelle consternante de ce scrutin : les héritiers de Solidarność ont été balayés de la vie politique. Ils conservent tout juste le droit d'obtenir des subventions de l'État ce qui leur permettra d'exister et peut-être de se reprendre. Mais la sanction est sans appel : on parle de carton rouge pour l'équipe sortante en raison des réformes mal menées et des querelles incessantes. Je n'y reviens pas, j'en ai déjà parlé suffisamment. La seconde constatation, c'est qu'il n'y a pas eu de raz de marée rouge. Le résultat de la coalition de gauche est inférieur aux sondages qui prévoyaient parfois plus de 50% et la majorité absolue. Le SLD-UP n'aura qu'une majorité relative à la Diète et sera obligé soit de former un gouvernement minoritaire, soit de composer une coalition avec une des autres formations représentées. C'est une difficulté de plus pour la gauche qui devra faire face aux conséquences des réformes et à la crise budgétaire. C'est un cadeau empoisonné que laisse l'équipe sortante : la nouvelle devra imposer des mesures drastiques pour sortir de la crise et assainir les finances du pays. Ce sera impopulaire et on se demande déjà combien de temps durera la lune de miel entre les vainqueurs

des élections et les citoyens. La troisième observation, c'est la montée du populisme et de la démagogie. D'une part, il y a Andrzej Lepper et sa formation Samoobrona (Autodéfense). Depuis plusieurs années, il organise des coups de force, ne respecte pas les règles élémentaires de la démocratie et est – mollement – poursuivi par la justice. Le voilà élu confortablement, à la tête d'une formation devenue la troisième du pays et qui dame le pion au PSL, en passe d'occuper des fonctions importantes à la Diète et peut-être au gouvernement car il a déclaré être prêt à se coaliser avec la gauche. C'est le Poujade polonais du moment, un émule de Jirinovski, qui va se servir du parlement comme d'une tribune de revendication permanente. D'autre part, il y a la Ligue des familles polonaises (LPR). C'est un conglomerat de groupuscules nationalistes qui professent des convictions anti-européennes, qui mélangent foi et politique et dont les mots d'ordre de campagne faisaient parfois penser au tristement célèbre « travail, famille, patrie ». Le point commun de tous ces extrémistes, c'est le refus des changements intervenus depuis 1989 et le risque de constitution d'une force de blocage. Toutes les démocraties ont connu leur déviation populiste. C'est un mouvement qui se nourrit de frustrations et de mécontentements, comme c'est le cas en Pologne avec les laissés-pour-compte des transformations de ces douze dernières années. Maintenant qu'il est au parlement, c'est un phénomène qui risque de mettre plusieurs législatures avant de disparaître. Un mot sur les autres formations représentées : la PO, bien que deuxième, n'a pas retrouvé les voix d'Andrzej Olechowski ; le PiS a tout lieu d'être satisfait car il a bénéficié de la popularité de Lech Kaczyński et de son discours sécuritaire, non dénué d'un certain populisme ; quant au PSL, allié traditionnel du SLD, même affaibli il peut jouer un rôle clé s'il se confirme que la gauche devra chercher une alliance pour former un gouvernement. Ces élections montrent que le paysage politique polonais est loin d'être stabilisé et qu'il est toujours dans un processus de décomposition-recomposition, avec un déséquilibre entre une gauche unie et un centre et une droite divisés. L'avenir nous dira si la disparition politique des grandes figures légendaires de Solidarność d'Août 80, après celle de Lech Wałęsa, marque la fin d'une époque. On peut seulement regretter qu'ils soient obligés de quitter la scène par la petite porte.

bajki... niebieskie

O SŁONECZNIKACH

Cicho weszła do pokoju córki, zupełnie tak, jakby nie szła właśnie jej obudzić, tylko chciała powiedzieć „dobranoc”. Przez nieszczelnie zasłonięte okno wdarły się tu już dawno smutki światła i wyłowily z cienia to, co witało ją w tym miejscu od kilkunastu lat, a do czego nie mogła się jednak jakoś nigdy przyzwyczaić. Na stoliku pod oknem leżała proteza nogi, a na krześle, przy drugiej ścianie, straszyla niedbale rzucona proteza lewej ręki. François spała jeszcze spokojnie. Pod koldrą rysował się kształt drobnego ciała dziewczyny. Matka nie mogła opanować bolesnego skurczu serca. Za chwilę dotknie ustami rozspanego czoła córki, za chwilę z uśmiechem powie jej „dzień dobry” i za chwilę też dzień przemieni tę „śpiącą królową” w nieszczęsną 36-letnią kalekę, odstraszącą nieznanym kikutem urwanej od przedramienia lewej ręki, i drugim - rozszarpanej kiedyś na strzępy nogi.

Codziennie przeżywała na nowo koszmar tamtej tragedii. Od chwili, kiedy usłyszała w radio komunikat o zamachu terrorystycznym na rue de Rennes, przy sklepie TATI nie opuszczało jej przeczucie zwiastujące nieszczęście. Wiedziała, że w powietrzu zawisło coś, co zmieni jej życie na zawsze, dlatego też do dzwoniącego natarczywie telefonu podchodziła zgięta aż do ziemi, sparaliżowana ogromnym, nie pozwalającym oddychać strachem. Kolejne zdarzenia, słowa, wyroki wołałyby zapomnieć, ale nielitościwa pamięć jakoś nie wychodziła naprzeciw jej życzeniom.

Kilka dni temu, kiedy świat obiegnęła wstrząsająca wiadomość o zamachach w Stanach Zjednoczonych, oderwała się do szklanego ekranu i wyszła na strych. Z wielkiego szarego pudła, szczerze oklejonego taśmą klejącą, wyciągnęła malutki, pełen sztucznych kwiatków ogródek. Za drewnianymi sztachetkami równego, zgrabnego płotka pyszniły się miniaturowe żółto-zielone słoneczniki. Nawet nie były zakurzone, ani też nie wyblakły, chociaż przeleżały w ukryciu paręnaście lat. Zabrała je na dół i ustawiła na telewizorze. A potem patrzyła na nie i płakała. Pierwszy raz od wielu lat płakała głośno i

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHÉQUIER LANGUE ANPE
Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

żałośnie, nie zastanawiając się, czy ktoś ją usłyszy czy nie, przez nikogo nie niepokojona, nie uspokajana ani nie podglądana. Patrzyła raz na te wesołe kwiatki, a raz na rozłożoną nieopodal gazetę z wielkim zdjęciem człowieka w białej koszuli i krawacie, leżącego głową w dół w przepaść z kilkudziesięciopiętrowego drapacza chmur World Trade Center na Manhattanie. Oczami duszy widziała zrozpaczone rodziny tych, którzy tamtego ranka poszli do pracy. Była pewna, że ślęczą teraz nad tym zdjęciem, ze szklami powiększającymi przy oczach, i dopatrują się podobieństwa z ich mężczyzną, który nie wrócił jeszcze do domu. Wyobrażała sobie, co czują ci biedni ludzie i płakała z nimi wszystkimi i nad nimi. Obolałe i napuchnięte łzami oczy odwracały się raz po raz w kierunku słoneczników. To tandetne cacko kosztowało kalectwo jej córki. To po nie właśnie Françoise poszła do TATI-ego. „Dokupię jeszcze jedne, są takie śliczne. A kiedy wyjdę za mąż i oboje z Paulem zamieszkamy daleko od ciebie, to się nimi podzielimy. Będziemy o sobie, Mamusiu, myślały patrząc na nie.”

- Biedny gówniarz - pomyślała z gniewem o Paulu. - Nie umiał ukryć szoku, a potem wstrętu na widok okaleczonej narzeczonej. Po prostu okręcił się na pięcie i uciekł. A to przecież Françoise przez długie miesiące nie zgadzała się na jego wizyty. Błagał, zaklinał, zapewniał, aż w końcu dziewczyna przełamała opór. Jakże dzielna okazała się jej córka. Nie od początku umiała przyjąć swoje okrutne kikuty, ale kiedy już to zrobiła, podjęła wysiłek, aby nauczyć się żyć inaczej.

Słoneczniki mrugały wesoło. Nie rozumiała, dlaczego przez tamte poprzednie lata, nie była w stanie ich wyrzucić. Drobiazg, kosztujący w sklepie paręnaście franków, został przez los wyceniony na rękę i nogę jej dziecka. Bomba podłożona przez fanatycznego terrorystę ukryta była w koszu na śmieci, a niepojęty spłot zdarzeń doprowadził Françoise i tylu innych w jego pobliżu. - Dobrze, że je zachowałaś mamo - powiedziała Françoise, patrząc na sztuczne kwiatki. - Dalej uważam, że są śliczne. Po tym, co się stało w USA, Paryż ogarnął strach. Postanowiłam więc, że zostawię na razie samochód i będę jeździć metrem.

- Ależ... - poderwała się gwałtownie.

- Mamo, musimy się przełamać. Jeżeli nie opanujemy paniki, to nigdy nie uda nam się obronić przed niczym fanatyzmem. W metrze jest pełno ludzi, chociażby jego obsługa i ochrona. Nie chcę, żeby czuli się osamotnieni. Nie chcę, żeby inni pasażerowie czuli się sami. Mamusiu, idę, aby być dla jednych ostrzeżeniem, a dla drugich nadzieją. I proszę, nie zamartwiasz się - wróć.

Wiatr poruszył firanką a promyki słońca zatańczyły na ścianach pokoju i na twarzy Françoise. Dziewczyna otworzyła oczy. Zobaczyła pochyloną nad łóżkiem postać matki. Podniosła do ust zdrową rękę i z uśmiechem przesłała jej pocałunek.

ANNA MALINOWSKA



własnym głosem z Polski

Jest 17 września, kiedy siadam do pisania tego tekstu. Oczywiście to zwykły przypadek, lecz dla mnie, dla mego pokolenia ta data ma bardzo dużą wymowę.

Tak jak i 1 września, który to dzień, aczkolwiek minęły 62 lata, pamiętam niezwykle dokładnie, choć teraz często zdarzeń wczorajszego dnia nie potrafiłbym odtworzyć z pamięci tak szczegółowo. Cała ludność małego miasteczka, mego rodzinnego Zelowa, zbudzona tego dnia o świcie, wyległa z domów i oglądała bezradnie, jak padają bomby na położony niedaleko od nas Wieluń. Byliśmy przerażeni i czekaliśmy tylko, kiedy eskadry samolotów lecące wysoko nad nami w kierunku Warszawy obniżą swój lot i zaczną nas zabijać. Dopiero w tym roku, po kilkudziesięciu latach, pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej znaleźli dowody, że to właśnie nalot na połonny o 20 km od granicy z Niemcami Wieluń rozpoczął II wojnę światową. Następnym punktem, na który w kilka minut potem spadły hitlerowskie bomby było Westerplatte. W Wieluniu zginęło wtedy pod gruzami własnych domów, we własnych łóżkach, w czasie głębokiego snu, z którego już nigdy się nie obudzili, przeszło 2000 mieszkańców, a większość budynków miasteczka legła w gruzach.

Nie spodziewałem się, że w siedemdziesiątym roku swego życia przeżyję podobny szok, choć zdarzenia oglądałem z nieco dalszej odległości niż w dzieciństwie. W ów fatalny dla Ameryki wtorek 11 września, wróciliśmy z żoną do domu z lasu, z koszami pełnymi grzybów, które w tym roku obrodziły u nas niesamowicie, i aby zobaczyć, co się w świecie ciekawego wydarzyło w trakcie, kiedy my buszowaliśmy od rana po zagajnikach, włączyliśmy o godzinie 15.00 telewizor. Widok, który ujrzały nasze oczy wzięliśmy za film fantastyczny, jednak kiedy za parę minut samolot trafił w sąsiedni wieżowiec, dotarło do nas, że jest to obraz rzeczywisty. Rzeczywistość ta naprawdę przekraczała granicę ludzkiej wyobraźni. Samolot z setką niewinnych ludzi na pokładzie w charakterze żywej torpedy, która ma zadać śmierć tysiącom ludzi przebywającym w największym wieżowcu Nowego Jorku, to pomysł, który się może zrodzić tylko w chorych głowach szalonych, zbrodniczych fanatyków. Ale czy ten samobójczy akt terroru to pierwszy i ostatni taki przypadek? Czy wyczerpuje on do końca inwencje morderców? Ilu znajdzie naśladowców? Przecież nie tak dawno w japońskim metrze jakaś sekta użyła środków chemicznych do uśmiercenia pasażerów. Czy jutro nie znajdzie się inna grupa zbrodniczych desperatów, gotowa użyć broni bakteriologicznej, a pojutrze przyjedzie do Paryża lub Rzymu

niewinnie wyglądający, zdeterminowany frustrat z walizką zawierającą w środku ładunek jądrowy. Gościłem kiedyś u siebie w domu, całkiem nieświadomie, takiego terrorystę, później słynnego na cały świat. Robił wrażenie bardzo sympatycznego, ponieważ pomagałem mu na prośbę mojej znajomej z Wiednia przy zakupie 50 tysięcy chust, tego typu co nosi Jaser Arafat.

Rosjanie już dziś nie mogą się doliczyć pięciu bomb jądrowych, jakie zniknęły w tajemniczy sposób z wojskowych magazynów, a sprawców nie udało się do tej pory odnaleźć.

Nie wiem, jak Ameryka zareaguje na ten szokujący cały świat, przerażający incydent, który nasze życie bardzo odmieni, zwiększając niewspółmiernie skalę zła, lęku i nienawiści na naszym globie. Papież Jan Paweł II, który dla mnie osobiście jest największym autorytetem moralnym, tak to ujął: „Serce człowieka to przepaść, w której rodzą się czasem plany nienawiści zdolne w jednym momencie zburzyć spokój i pracowite życie całego narodu. Wiara jednak wychodzi nam na przeciw w chwilach, gdy wszelki komentarz wydaje się nieadekwatny”. Tak, ale dotyczy to tylko tych szczęśliwców, co wierzą w Boga, a jakie rozterki i cierpienia czekają tych co nie wierzą, a ich wcale tak mało nie jest na tym świecie?

Katakizm, jaki miał miejsce na Manhattanie i w Pentagonie, jest aktem nie tylko terrorystycznym o wymiarze militarnym i moralnym, ale również społecznym, politycznym, no i religijnym, gdyż jego sprawcy wywodzą się ze świata muzułmańskich fundamentalistów, co zostało już w sposób niewątpliwy odkryte przez służby specjalne. Rzecz jasna terror nie jest czymś nowym. Już w 66 roku n.e. zeloci zapoczątkowali ten rodzaj rozboju, tyle że możliwości technologiczne były wówczas znacznie mniejsze. W minionym wieku powstało nawet pewne państwo, utworzone metodami terrorystycznymi. Kto odgadnie, jakie to państwo, otrzyma ode mnie książkę - zbiór felietonów, publikowanych na tych łamach - która najprawdopodobniej ukaże się w przyszłym roku na wiosnę. To jego twórcy (państwa, nie książki) połączyli terror religijny z terrorem etnicznym i ideologicznym. Wiem, że to może dla nas wstydliwe, ale w XIX wieku, przyznajemy się szczerze, największej „terrorystów” w Europie wywodziło się z polskiej nacji, ostro walczącej w tym czasie o odzyskanie niepodległości. Warto wspomnieć, że Francuzi nam wtedy sprzyjali. Dziś wzorują się na nas Kurdowie i Czeccy.

Terroryzm w dzisiejszym świecie jednak nie znajduje żadnego usprawiedliwienia i akceptacji.

Ciąg dalszy na str. 17



punkt widzenia

SOBOWTÓRY

Jesień - z drzew pospadały ostatnie kasztany, za granicę odleciały zmarznięte ptaki, wystraszeni turyści, a nasi bliscy do Polski. Emigranci „na chwilę” szukają w pośpiechu taniego pokoju z umywalką na poddaszu i otuchy. Wszyscy zabiegani, warkliwi, niespokojni o jutro, gubią resztki opalenizny, optymizmu, złudzeń, zaoszczędzonych franków i wspomnień. I gdzieś się ciągle spieszą... do roboty, na kurs, na wykłady z filozofii, na talerz zupy i kawałek chleba, żeby zdążyć przed deszczem i zmrokiem, przed samotnością, nostalgią i zimą. Nikomu nie w głowie dziś snucie życiowych projektów, planów na przyszłość, marzeń i beztroskie podziwianie we dwoje - przez mgłę i nagie gałęzie - mokrych krajobrazów, mostów i kamieniczek. A do świątecznych, kolorowych wystaw na Champs Elysées i do Kolbuszowej też, przecież jeszcze tak strasznie daleko.

Więc siedzę z podniesionym wysoko kołnierzem przy jednym z ostatnich chyba stolików wystawionych tego roku przed kafejką, pijam zziębniętą kawę i trzymając zaschnięty długopis w skostniałych

palcach, próbuję na umykającym mi wiatrem spod ręki skrawku papieru skreślić towarzyszący temu wszystkiemu nastrój - coraz krótszych dni, przewiewania, braku zrozumienia przez świat, u współczesnych, bliskich i... chandry.

I wówczas akurat zwróciłem uwagę na tych dwoje ona uroczą młodą, on w nią wpatrzony w zachwycie, co przycupnęli właśnie na krzeselkach nieopodal i po polsku zawzięcie sobie... przytakiwali. Najpierw o wynikach wyborów, nie mogąc pojąć naiwności zwolenników krajowej postkomuny, potem o nowojorskim dramacie, też nie mogąc pojąć zła, by w końcu zatopić się bez reszty w jakieś sobie tylko znane sprawy, przeżycia, smutki, radości, małe „ojczyzny”, i zachwyt nad wspólnie obserwowanym właśnie na przeciwko wieczornym krajobrazem z jesienią Sekwaną, Notre Dame i ciepłym światłem stylowej latarni. Uśmiechali się i poważnieli jednocześnie - w tych samych dosłownie momentach, i w tej samej chwili, kierowani jakimś niezrozumiałym z zewnątrz, a wspólnym impulsem wzięli się za ręce.

Początkowo śmieszyły mnie nawet te ich dziecinnie - wydawać się mogło - zbieżności myśli i uczynków. Bliźniacze opinie, lustrzane reakcje, jednocześnie zmruczenia oczu, spojrzenia, „ochy” i „achy” nad

obejrzanym wczoraj filmem. Ale potem nagle ukłuła mnie jakaś ledwo odczuwalna, ale chyba jednak... zazdrość(?). Dopadły mnie dalekie, młodzieńcze wspomnienia i tęsknoty. Te dotyczące przeżywania niewypowiedzianej, choć rzadkiej przecież, radości wynikającej ze współodczuwania, jakiegoś współbrzmienia, harmonii duchowej ze spotkaniem nagle w tłumie drugim człowiekiem, sobowtorem ego, superego i namiętności również. Kogoś kto podobnie, a może identycznie jak ty widział - idąc z tobą - mijane jesienią bieszczadzkie krajobrazy, pełne bajecznie kolorowych liści i bezdroży. Kto w tym samym momencie co ty przyklęknął w cieniu cmentarza polskiego na Monte Cassino, a śmiał się, kiedy i ciebie rozśmieszył Klaun na rzymskiej ulicy. Kto zawsze wiedział o twoim cierpieniu lub szczęściu o ułamek sekundy wcześniej niż ty sam zdałeś sobie z nich sprawę.

A może to jest właśnie to kryterium, jakim powinniśmy się kierować szukając wśród zadurzeń, fascynacji i złudzeń uczuć człowieka na całe życie? W końcu w największą radość i dumę wprawia nas przecież odkrywanie we własnych dzieciach większego podobieństwa - nosa i charakteru - do nas samych niż do ich mamusi. A tak...

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

9 września, na dwa dni przed terrorystycznymi atakami na Manhattan i Pentagon, gdzieś na północy Afganistanu, dwaj mężczyźni podający się za arabskich dziennikarzy przeprowadzili zamach na komendanta Ahmeda Szaha Masuda - przywódcę afgańskiej opozycji, od kilku już lat stawiającej zbrojny opór talibom rządzącym w Kabulu. Bomba umieszczona została w kamerze pseudodziennikarzy i wybuchła na samym początku rzekomego wywiadu. Masud - ciężko ranny - zmarł prawdopodobnie w kilka dni po zamachu, w którymś ze szpitali afgańskich lub tadżyckich. Na parę miesięcy przed śmiercią, w czasie wizyty w Paryżu, przestrzegał przed Osamą bin Ladenem, jego terrorystyczną siecią i pakistańskimi służbami tajnymi. Nie jest wykluczone, że zamach na Masuda był sygnałem dla terrorystów w Stanach Zjednoczonych: „Droga wolna. Można zaczynać”.

Ahmed Szah Masud nie dożył pięćdziesiątki, a do historii przejdzie jako bohater wojny sowiecko-afgańskiej. W latach 1980-83 na czele swej armii odparł sześć kolejnych ofensyw radzieckiego wojska. Odparł też siódmy, decydujący atak helikopterowy w 1984 roku, po którym do dziś w dolinie Panczsziru pozostały ślady w postaci wypalonych-wraków czołgów i ciężarówek wojskowych, resztek dział, a także większych lub mniejszych kawałków wszelkiego żelastwa. Gdyby nie męstwo

Massuda - „Lwa Panczsziru”, jak go nazwano - wojna afgańsko-sowiecka prawdopodobnie zakończyłaby się inaczej. Afgański komendant posiadał niezwykle, rzadki talent strategiczny, który przyznawali mu nawet jego najwięksi wrogowie. Zamiłowanie do wojskowości i dowodzenia odziedziczył po ojcu - pułkowniku w armii króla Afganistanu Zahira Szaha, jego wzorem był generał de Gaulle, a marzeniem - odbudowanie kraju, zniszczonego przez 20 lat nieustającej wojny. Reprezentował też jednocześnie interesy narodowości tadżyckiej, z której się wywodził i która stanowi 20% ludności Afganistanu. Był przy tym bardzo nabożnym muzułmaninem, studiującym codziennie Koran i modlącym się wraz ze swymi żołnierzami. W jego kwaterze głównej w dolinie Panczsziru, w górach Hindukuszu, obowiązuje tradycyjny strój islamski dla kobiet, ten sam, który talibowie wprowadzili w Kabul: tzw. „burqa”, czyli długa suknia przykrywająca całe ciało, z otworem przykrytym siatką na wysokości oczu. Zona Masuda - matka jego pięciorga dzieci - przestrzega również tradycyjnego „purdah”, czyli żyje w zamknięciu w rodzinnej wsi swego męża, Bazarak.

Gdy w 1992 roku w Kabulu ostatecznie upadł reżim Nadżibullaha i zakończyła się wojna z sowietami, a mudżahedini przejęli władzę, Masud mianowany został ministrem obrony. Pozostał na tym stanowisku praktycznie bez przerwy, aż do wkro-

czenia wojska talibów we wrześniu 1996 roku. Gdy dalsza obrona przed tymi fanatykami, popieranymi przez Pakistan, stała się niemożliwa, zebrał swych ludzi i na ich czele opuścił Kabul, wycofując się na równinę Szomali, przy wejściu do doliny Panczsziru. Od tej chwili jego strategia polegała przede wszystkim na tworzeniu i utrzymywaniu rozmaitych frontów, hamujących napór talibów i rozpraszających ich siły. Z czasem jednak walka stała się bardzo trudna, tym bardziej, że nieufność etniczna uniemożliwiała długotrwałe sojusze z innymi ruchami opozycyjnymi w Afganistanie - szyitami, Uzbekami, przybyszami z Iranu.

Teraz, po śmierci Masuda, przyszłość opozycji afgańskiej jest wielką niewiadomą. Na miejsce zabitego komendanta mianowano co prawda kogoś innego, 44-letniego generała Fakhima, ale Sojusz Północny jest tak osłabiony i tak podzielony, że na żaden zryw nie ma co liczyć. Chyba, żeby Ameryka zdecydowała się udzielić mu znacznego poparcia. Postawienie na ten ruch zwalczający talibów, finansowanych przez bin Ladena i pakistański wywiad, leży - zwłaszcza po zamachach 11 września - jak najbardziej w jej interesie. Prawdopodobnie zresztą Stany Zjednoczone nie będą miały innego wyjścia, bo tylko Afgańczycy mogą skutecznie walczyć w Afganistanie - o tym, czym są góry w tym kraju, w XX wieku przekonały się już dwa imperia: brytyjskie i sowieckie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ Błyskotliwą karierę w armii brytyjskiej robi nasza rodaczka major Anita Newcourt (Nowodworska), córka kielczanina Stanisława Nowodworskiego.

Urodzona w 1965 w Londynie. Studia: uniwersytet w Bristolu (literatura rosyjska) 1983–1987. Służba w Siłach Obrony Terytorialnej (TA): Kurs Szkolenia Oficerów przy uniwersytecie 1983–1987, Akademia Oficerska w Sandhurst 1987; licencja pilota



1991. Porucznik w Królewskim Korpusie Kobiet (WRAC) 1987–1990, a następnie w Lotnictwie Sił Lądowych (AAC), jako jedna z pierwszych kobiet oficerów tej formacji. Rzecznik prasowy Komendy Okręgu Londyńskiego Sił Obrony Terytorialnej (TA-London District HQ) 1988; instruktor ds. kontaktów z mediami 1989–; rzecznik prasowy Scotland Yardu w Londynie 1988–1989; kierowniczka jednego z działów Public Relations w dyrekcji lotniska Heathrow 1989–1995; szef salonów dla VIP-ów i Pawilonu Królewskiego (przyloty i odloty osób koronowanych, głów państw i szefów rządów) na lotnisku Heathrow 1995–. Uczestniczka manewrów i ćwiczeń wojskowych w Danii, Francji, Niemczech, Gibraltarze, USA, Polsce i na Cyprze. Awanse: podporucznik 1987, porucznik 1988, kapitan 1989, major 1999. Odznaczenia: Territorial Decoration, niemiecki Krzyż Zasługi.

NIEMCY

□ Instytut Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium wspólnie z miejscowym Konsulatem RP zorganizował spotkanie z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzejem Stelmachowskim. Spotkanie prowadzili: dyrektor Instytutu ks. Czesław Nowak i konsul Jolanta Srebrakowska. Spotkanie poświęcone było polonijnemu szkolnictwu w Niemczech. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele polskich parafii dr Jacek Zadrożny i prof. Piotr Małaszewski, przedstawiciel Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Języka Polskiego, Kultury i Tradycji oraz ks. prał. Franciszek Mrowiec, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

BELGIA

□ Organizatorzy VI Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które odbyło się w dniach 28–29 września w

Mons, postanowili dedykować je pamięci amerykańskich policjantów i strażaków, którzy zginęli niosąc pomoc ofiarom zamachu terrorystycznego w Nowym Jorku. Sympozjum dotyczy służby Polaków i osób polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych na przestrzeni wieków.

□ Pierwszą nagrodę w kategorii orkiestr symfonicznych i kameralnych na Europejskim Festiwalu Młodych Muzyków w Neerpelt uzyskała lubelska orkiestra kameralna Szkoły Muzycznej im. Tadeusza Szeligowskiego.

FRANCJA

□ Galeria 53 (53, rue Sadi-Carnot - 92170 Vanves) zorganizowała w dniach od 4 do 7 października wystawę obrazów Zbigniewa Więckowskiego. Natomiast Galeria Emmanuelle Morin-Pitel (8, rue Saint Paul - 75004 Paris) zaprasza do 21 października na wystawę prac Teresy Tyszkiewicz.

□ W pięknym pałacu usytuowanym w dużym parku w Vaudricourt koło Bethune od ponad 55 lat mieści się siedziba polskich księży oblatów. Na terenie tej posesji znajduje się, oprócz pałacu, duży internat (św. Kazimierza, w którym w przeszłości mieszkali synowie polskich górników), kaplica oraz sala widowiskowa. Przed pałacem stoją dwa pomniki: św. Eugeniusza de Mazenod, założyciela zgromadzenia oblatów oraz Ojca Świętego Jana Pawła II. Co roku odbywają się w Vau-



dricourt słynne Złoty Młodzieży Polskiej, jak również obiekt wynajmowany jest na kolonie dla dzieci. Tam również mieści się redakcja miesięcznika „Niepokalana”. Obecnie w Vaudricourt mieszka ok. 20 księży i braci oraz trzy siostry zakonne czuwające nad całością prac socjalno-gospodarczych (foto.).

USA

□ Konsulat RP w Nowym Jorku poinformował, że wśród ofiar zamachu terrorystycznego jest 5 Polaków; osób polskiego pochodzenia jest o wiele więcej.

□ Zanim dostał się do USA - statkiem, jako pasażer na gapę - pracował w paru krajach europejskich jako czyściciel i pomocywacz. Było to na przełomie XIX i XX w. Nazywał się Władysław Zwonecki. W Ameryce zmienił nazwisko na William Maxwell. Służył w amerykańskiej flocie wojennej podczas I i II wojny światowej. Dosłużył się stopnia admirała. Po wojnie dorobił się dużej fortuny operacjami na Wall Street. Zmarł w latach osiemdziesiątych. Pochowany jest na słynnym cmentarzu wojskowym dla zasłużonych w Arlington pod Waszyngtonem.

□ Odsłonięciem tablicy pamiątkowej i uroczystym koncertem w gmachu producenta fortepianów Steinway & Sons uczczono w Nowym Jorku pamięć Ignacego Paderewskiego

DANIA

□ W tegorocznych obchodach uroczystości dnia Wszystkich Świętych w Aabenraa uczestniczyć będzie ks. Stanisław Skordecki, który przebywał w więzieniu razem z kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

BIAŁORUŚ

□ Źle rozpoczął się nowy rok szkolny dla polskich dzieci na Białorusi. Około 20 nauczycieli z Polski nie mogło rozpocząć tam pracy, gdyż białoruskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie przyznało im wiz wjazdowych. W tym roku na Białorusi do pierwszych klas z polskim językiem wykładowym przyjęto ok. 60 dzieci. Ogółem, w polskich klasach i szkołach uczy się blisko 20 tys. dzieci. [DzPiDzŻ]

POLSKA

□ Pod redakcją Krzysztofa Kuczyńskiego i Ireny Bartoszewskiej ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego interesująca książka pt. „Karl Dedecius. Ambasador kultury polskiej w Niemczech”. Książka ukazała się z okazji 80. rocznicy urodzin K. Dedeciusa, znakomitego tłumacza zasłużonego dla kultury polskiej i niemieckiej. Opublikował on ponad 100 pozycji książkowych związanych z piśmiennictwem polskim.

WIERZĄCY LYONU W POSZUKIWANIU NADZIEI I POKOJU

20 września - międzyreligijne spotkanie modlitwne w katedrze św. Jana Chrzciciela



„Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny, lecz każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i pod swym drzewem figowym; i nie będzie tego, kto by niepokoił” - te pełne nadziei słowa z Księgi Micheasza przeczytano po angielsku i po francusku w czwartek 20 września w lyońskiej katedrze św. Jana Chrzciciela. Przeczytał je Chris Matin, przedstawiciel anglikańskiej wspólnoty w Lyonie. W katedralnym chórze zgromadzili się tego wieczoru przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich obecnych w Lyonie, a także innych religii monoteistycznych. Przewodniczył pastor Kościoła ewangelicko-luterańskiego Jean-Frédéric Patrzynski. Spotkanie, planowane początkowo jedynie w chrześcijańskim gronie, szybko przekształciło się w modlitwę międzyreligijną, jedyną - zdaniem organizatorów - odpowiadać mogącą grozie zamachów terrorystycznych z 11 września i powadze obecnej sytuacji.

Spotkanie międzyreligijne, zwykle przygotowywane długimi tygodniami, tym razem zorganizowano w ciągu dosłownie trzech dni. Zaangażowanie wszystkich uczestników pozwoliło, by pod gotyckim sklepieniem katedry św. Jana zabrzmiały nie tylko pieśni Ormian, ale i sura Koranu, pięknie - choć niezrozumiałe dla chrześcijańskich uczestników modlitwy - wyśpiewana przez czarnoskórego imama z lyońskiego meczetu; by zabrzmiały po angielsku znane na całym świecie słowa Martina Luthera Kinga: „I've had a dream” - marzenie o wolności; byśmy wysłuchać mogli przesłania wielkiego rabina Lyonu Richarda Wertenschlaga. Sam nieobecny z powodu obrzędowego postu, napisał: „Powinniśmy pościć 6000 dni obchodząc pamięć 6000 ofiar zamachu”. Ta pamięć towarzyszyła zresztą całej modlitwie. Pamięć i nadzieja - oto słowa, które zgromadzeni w katedrze, zadziwiająco liczni pomimo roboczego dnia i braku czasu na rozpowszechnienie informacji o spotkaniu, słyszeli najczęściej. Na pewno prawdziwe są słowa pastora Daniela Jouve, przewodniczącego regionalnej rady Kościoła reformowanego: „U kresu potworności, o Panie, jest kraj, do którego nie dociera już światło. Pod niebem ciężkim od nienawiści horyzont rozpadł się na kawałki”. Na szczęście na pewno prawdziwe są też słowa kardynała Louisa-Marie Billé: „Ty powierzyłeś ludziom zadanie rozsiewania życia, świadczenia o nadziei, wspomagania sprawiedliwości”.

Powtarzało się jeszcze jedno ważne słowo, dobrze nam znane - solidarność. „Przyszedłem tu jako Amerykanin, ale przede wszystkim jako człowiek” - powiedział Konsul Generalny USA Scott Thompson, dziękując za wyrazy solidarności, z jakimi wszędzie stykają się jego rodacy. „Ja też przyszedłem tu przede wszystkim jako człowiek. Ta wspólna modlitwa jest obowiązkiem nas wszystkich” - powiedział mi w ławkach uczestnik spotkania, lyoński seminarzysta. Ludzka, zwyczajna solidarność wobec niezrozumiałego zła to także zbiórka na amerykańską Armię Zbawienia, pomagającą wszystkim potrzebującym na całym świecie, to wpisy do ksiąg pamiątkowych, które przekazane być mają rodzinom ofiar, to cierpliwe, spokojne wyjaśnienia rektora lyońskiego meczetu Kamela Kabtana podstawowych pokojowych zasad islamu. To wezwanie rabina Wertenschlaga: „Zachowanie pokoju, nawet za cenę ustępstw, jest dzisiaj priorytetem wśród priorytetów”.

W Lyonie nadal trwa modlitwa o pokój wypowiedziana przez tych, których 20 września rozeszło błogosławieństwo: „Idźcie w pokój i miłujcie się wzajem-



nie”, wypowiedziane po francusku, angielsku, grecku, arabsku i ormiańsku.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

INNE STRONY INTEGRACJI

Przedstawiciele Komisji Europejskiej zawiesili negocjacje z Polską w oczekiwaniu na uformowanie się nowego rządu. Kluczowe zagadnienia dotyczące wejścia Polski do UE min.: sprzedaż polskiej ziemi obcokrajowcom, dostęp Polaków do unijnych rynków pracy chcą już negocjować z przedstawicielami... SLD-UP. Unijni negocjatorzy są przekonani, iż przedstawiciele nowej koalicji są gotowi do jeszcze większych ustępstw niż miało to miejsce dotychczas za rządów AWS i - wcześniej - AWS-UW. Bruksela naciska na Polskę, by ta po wyborach w zdecydowany sposób przyspieszyła tempo negocjacji, żeby... dogonić inne kraje kandydujące - podała agencja Reutersa. Warto więc zastanowić się co oznacza dla zwykłych obywateli przyspieszenie negocjacji i wejście do Unii Europejskiej za wszelką cenę.

INNE STRONY INTEGRACJI -
poczta@innestrony.pl

wędrując po Francji

LUCHON

Luchon to uroczne, 30-tysięczne miasteczko położone w centralnych Pirenejach, w departamencie Haute Garonne. Ze względu na swoją urodę i malownicze położenie nazywane jest od 1854 roku „królową Pirenejów”.

Historia Luchon sięga czasów rzymskich. Rzymianie już wówczas odkryli lecznicze cechy tamtejszych wód i zbudowali w Lixon (rzymska nazwa miasta) duże termy. Jednak prawdziwa „kariera” Luchon zaczęła się dopiero w XIX wieku. Po zdrowie zaczęli tu przybywać znani artyści, pisarze, politycy, koronowane głowy. Z tego też czasu datują się najokazalsze budowle takie jak hotel Majestic, villa Louisa czy villa Edmunda Rostand.

Początek literackiej i artystycznej historii Luchon zaczął się wraz z Henri de Gorsse, dramaturgiem urodzonym w Luchon w 1868 roku. Jego przyjacielem w dzieciństwie był Edmund Rostand, późniejszy znany poeta i pisarz. Na początku XX wieku w wielu teatrach Paryża grano sztuki Henri de Gorsse. On to ściągał do rodzinnego Luchon ówczesną paryską „śmietankę”. Bywali tu: Alphonse de Lamartine, Guy de Maupassant, François Mauriac, Alexandre Dumas, Francis Carco, Armand Salacrou, Sacha Guitry, Stehen Liegeard (twórca nazwy „Lazurowe Wybrzeże”), Henri Beraldi. Luchon odwiedzali też m.in. książę Rainier z Monako, król Hiszpanii Leopold II, Sadi Carnot, Georges Clémenceau, Foch, Gallieni. W 1993 roku był tu na kuracji Yves Montand.

Obecnie Luchon nie jest modnym kurortem ściągającym rzesze artystów czy pisarzy, tak jak to było na przełomie XIX i XX wieku, pozostaje jednak jednym z najbardziej renomowanych sanatoriów we Francji. Położone na wysokości 600 m nad poziomem morza, posiada powietrze i wody skutecznie leczące przewlekłe choroby układu oddechowego i reumatyzm. Gorące siarczany sodowe są pompowane z głębokości 140 i 160 metrów, dając dwa rodzaje wody: PRE o temperaturze 65°C i RENE o temperaturze 74°C.

Sanatorium czynne jest od kwietnia do listopada. Kuracja trwa trzy tygodnie. W zależności od indywidualnych problemów każdego pacjenta, sanatoryjny lekarz przepisuje listę zabiegów. Są to inhalacje, płukania, pobyty w basenach, saunie, masarże wodne, okłady błotne itp. Przy ich pomocy dokonywana jest także reedukacja po skomplikowanych zabiegach operacyjnych. Sanatorium dysponuje specjalnym sektorem przeznaczonym do le-



czenia dzieci. Sanatoryjna kuracja pozwala na zmniejszenie od 40 do 60% zażywanych leków. Po pierwszej kuracji (należy przebyć trzy) u 71% chorych stwierdza się znaczną poprawę stanu zdrowia. Po trzech pobytach w sanatorium wskaźnik ten sięga 76%. Koszty sanatoryjnego leczenia pokrywa Sécurité Sociale. Inaczej niż w Polsce, sanatorium nie zapewnia zakwaterowania i wyżywienia. Sécurité Sociale może pokryć koszty podróży i zakwaterowania, ale tylko w przypadku bardzo niskich dochodów chorego. Sanatorium oferuje także indywidualne, krótkie odpłatne kuracje.

W planie rozwoju miasta przewidziane jest powstanie prywatnego ośrodka przyjmującego sportowców. Dla kuracjuszy przygotowuje się szereg atrakcji. Do najważniejszych należy, obchodzone od 102 lat, Święto Kwiatów. Organizuje się je w ostatnią niedzielę sierpnia, na koniec letniego sezonu. Będąc w Luchon, warto odwiedzić położoną za miedzą (10 km) Hiszpanię i, nieco dalej, Andorę.

Z Luchon jest też tylko 120 km do Lourdes.

Nie można sobie odmówić także wizyty w położonym w pobliżu Saint-Bertrand de Comminges. Jest tam zabytkowa katedra z XI wieku z unikalnymi XVI-wiecznymi stellami. Znajduje się w niej grób św. Bertranda. Kompleks katedralny umieszczony jest na liście światowego dziedzictwa kultury UNESCO.

Luchon to także ważny ośrodek sportów zimowych. Od 1920 roku działa tu kompleks hotelowo-restauracyjny na Superbagnères, z licznymi wyciągami, m.in. z Luchon. Główną atrakcją dla zimowców wczasowiczów jest organizowany od kilku lat w lutym Festiwal Filmów Miłosnych, ściągający licznych artystów, reżyserów i producentów.

FRANCISZEK LESZEK ĆWIK

KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA (I) PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL

Poziomo:

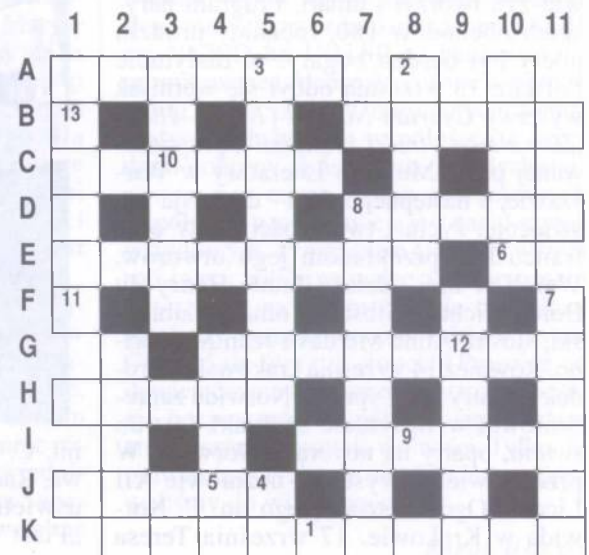
A-1. Antonim pychy; **B-7.** „Błogosławiony owoc żywota Twojego,”; **C-1.** Rozgałęzione wyrostki kostne na głowie jelenia; **D-7.** Boża; **E-1.** Zaszczyt, honor, blask; **G-4.** Miejsce narodzin Jezusa Chrystusa; **H-1.** Zwolennik określonej drużyny sportowej; **I-6.** Część Drogi Krzyżowej; **J-1.** Zbiór przepisów i ustaw w państwie; **K-6.** Pozytywne cechy charakteru ludzkiego.

Pionowo:

1-A. Występy akrobatów, żonglerów; **2-G.** Jedna z cnót Boskich; **3-A.** Paciorki w kobiecym naszyjniku; **4-G.** Potyczka wojskowa; **5-A.** Modlitwa z rozważaniem tajemnic; **7-D.** Rozmowa z Bogiem; **8-A.** Starorzyska moneta srebrna; **9-F.** Pojmanie złoczyńcy; **10-A.** Rodzaj pieczywa; **11-F.** Przydomek Bolesława II (1040 - 1081), króla Polski od 1076 r.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia. (Redakcja)



DNI NORWIDA W PARYŻU

Zaczęły się już kilka miesięcy temu, gdy podczas tradycyjnej pielgrzymki Polaków do Montmorency, w dniu 24 czerwca 2001 r., pobrano do urny ziemię ze zbiorowego grobu, w którym pochowano poetę. Stąd urna trafiła do Watykanu, gdzie w dniu 1 lipca pobłogosławił ją Ojciec Święty Jan Paweł II, potem - dokładnie w 180. rocznicę urodzin Cypriana Kamila Norwida, 24 września 2001 r. - na Wawel, przyjmowana z honorami przez kardynała Franciszka Macharskiego, premiera Jerzego Buzka, poczty sztandarowe...

Budzisz-Krzyżanowska i Michael Lonsdale recytowali utwory Cypriana Norwida podczas wieczoru poezji i muzyki, przygotowanego przez Krzysztofa Potockiego. Ilustrację muzyczną stanowiły utwory Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego grane przez Grzegorza Jastrzębskiego. W kościele polskim ksiądz prałat Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w asyście ks. infułata Witolda Kiedrowskiego, ks. wicerektora Tadeusza Śmiecha i innych kapłanów odprawił 15 września Mszę św. w intencji poety. W głą-

usłyszeć prawykonanie „Psalmu w Hebronie”, przetłumaczonego w 1880 r. po raz pierwszy na język polski przez Norwida, z muzyką dyrygenta chóru Mariana Blicharza. Zaprezentowano również *Epitafium Norwida* - miniaturę wawelskiej płaskorzeźby z krypty wieszczów autorstwa prof. Czesława Dźwigaja. Ufundował je Instytut Dziedzictwa Narodowego, w imieniu którego zabrał głos jego dyrektor Tomasz Merta. Przedstawiciel IDN mówił m.in. o Norwidzie bezdomnym, bo wciąż „niezadomowionym” w świadomości Polaków.

16 września w kaplicy Zakładu św. Kazimierza przy rue Chevaleret, który był ostatnim adresem autora „Promethidiona”, również odprawiono Mszę św. za spójność duszy śp. Cypriana Norwida. O *Epitafium Norwida* przeznaczonym dla tej zasłużonej placówki mówił autor płaskorzeźby, prof. Czesław Dźwigaj z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Z recytacją utworów Norwida wystąpili wybitni artyści - Teresa Budzisz-Krzyżanowska z Teatru Narodowego w Warszawie i Andrzej Seweryn z Comédie-Française; utwory Jana Sebastiana Bacha oraz Piotra Mossa grała na wiolonczeli Barbara Marcinkowska.

W scenerii ogrodu wystawiono obrazy laureatów ogólnopolskiego konkursu dla szkół na pracę plastyczną powstałą z inspiracji twórczością Norwida. Tu również Matka Przełożona Leonarda Gnatowska wraz z siostrami podejmowała przybyłych gości poczęstunkiem.

18 września w Bibliotece Polskiej Krzysztof Jeżewski mówił o relacjach między twórczością Norwida a literaturą i filozofią starożytnych Chin. Był to referat wygłoszony w ramach zajęć tegorocznego Uniwersytetu Letniego Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Zawsze uważałem, że miejscem, na którym powinien spocząć Cyprian Norwid, jest krypta wieszczów w katedrze na Wawelu - powiedział Papież-Polak. - Okazało się to niewykonalne, ponieważ nie udało się odnaleźć i zidentyfikować szczątków poety. Dobrze, że teraz przynajmniej urna z ziemią ze zbiorowej mogiły, w której poeta został pochowany, znajdzie na Wawelu należne mu miejsce w ojczyźnie, bo ojczyzna, pisał Norwid, „jest to miejsce, w którym najmilej spocząć i umrzeć”.

Zanim na powitanie poety rozkołysał się na Wawelu dzwon Zygmunta, wcześniej pożegnał się z nim Paryż, w którym Norwid żył, tworzył i umarł. Program paryskich obchodów 180. rocznicy urodzin poety był bardzo bogaty: w Instytucie Polskim 13 września odbył się wernisaż wystawy Cyprian Norwid (1821 - 1883) „Zar słowa i treści rozsądek”, przygotowanej przez Muzeum Literatury w Warszawie, a następnego dnia - dyskusja poświęcona życiu i twórczości poety oraz francuskim przekładom jego utworów. Wzięli w niej udział Claude-Henry du Bord, Michael Gibson, Tomasz Łubieński, siostra Alina Merdas i Jean Mambriño. Również 14 września krakowski Ośrodek Kultury im. Cypriana Norwida zaprezentował w Instytucie spektakl *List do świata*, oparty na utworach Norwida. W przedstawieniu wystąpili uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego im. C. Norwida w Krakowie. 17 września Teresa

bokim skupieniu wysłuchano tekstu Jana Pawła II poświęconego Norwidowi - *jednemu z największych myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa*. W nabożeństwie uczestniczyły poczty sztandarowe Stowarzyszenia Polskich Kombatanów i Ich Rodzin we Francji oraz szkół



im. C. Norwida z Jeleniej Góry, Krakowa, Radzimina i Warszawy. Uroczystość uświetniły pieśni w wykonaniu chóru „Piast” i solistów, zebrani mogli także

BARBARA STEFAŃSKA

Dokończenie ze str. 3

MODLITWA PEŁNA TAJEMNIC

Odmawiane w sobotę i niedzielę części chwalebne uwypatniają jeszcze pełniej jedność osób: Matki Bożej i Jezusa. Sobota jako dzień maryjny i niedziela jako pamiątka zmartwychwstania Chrystusa mają w rozważaniach różańcowych po dwie tajemnice odnoszące się do osoby Jezusa i Maryi. W odniesieniu do Jezusa *Zmartwychwstanie* i *Wniebowstąpienie*, a w odniesieniu do Maryi *Wniebowzięcie* i *Ukoronowanie Matki Bożej na Królową nieba i ziemi*. W centrum tych rozważań znajduje się tajemnica odnosząca się do umocnienia wspólnoty Kościoła, jakim było zesłanie Ducha Świętego.

Ponadto część bolesna różańca, która jest odmawiana we wtorki i piątki, koresponduje najbardziej z okresem liturgicznym Wielkiego Postu. W tym czasie dramat ofiary Chrystusa rozpamiętywany w części bolesnej różańca dopełniany jest nabożeństwem Drogi Krzyżowej, która odprawiana jest we wszystkie piątki Wielkiego Postu. Bywa niekiedy, że z poważnych racji duszpasterskich oprócz piątku nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawia się we wtorki, co jest nawiązaniem do klucza, jaki występuje w modlitwie różańcowej. Zdarzają się również praktyki Drogi Krzyżowej w środy, co odnosi się do Środy Popielcowej - pierwszego dnia okresu Wielkiego Postu.

TAJEMNICE RÓŻAŃCA W EWANGELII

Papież Pius XII nazwał różaniec „streszczeniem Ewangelii i życia chrześcijańskiego”. Jego wypowiedź spotkała się z wielką akceptacją, a w rozważaniach tajemnic próbowano stale nawiązywać do Ewangelii. Wydarzenia zbawcze ujęte w tajemnicach różańca zawierają się między *Zwiastowaniem* a *Wniebowstąpieniem Pańskim*, co określają rozważania 12 tajemnic różańca.

CZĘŚĆ RADOSNA

Wszystkie tajemnice zawarte w części radosnej odpowiadają planowi zawartemu w Ewangelii św. Łukasza (por. 1,26-2,50). Posiadają one charakter dialogalny: w Zwiastowaniu rozmowa Anioła z Maryją, w Nawiedzeniu rozmowa Elżbiety z Maryją, w narodzeniu Jezusa aniołowie oznajmniają pasterzom nowinę o przyjściu Zbawiciela, w Ofiarowaniu starzec Symeon wypowiada swoje proroctwo o Jezusie, a w znalezieniu Jezusa w Świątyni pojawia się dialog Maryi z Synem. W częściach radosnych słowo Boże i znak jakim jest Jezus wprowadzają człowieka w misterium modlitwy. To Maryja jest adresatką tajemnicy Słowa, które w niej stało się Ciałem. Tę prawdę odczytuje jej krewna. Aniołowie rozpoczynają nowy dialog z pasterzami w dniu narodzin Zbawiciela, który przychodzi na świat, aby wybawić od zła wszystkich ludzi. Osoba Jezusa sta-

je się znakiem, który był zawarty w oczekiwaniu na Mesjasza, co przeżywa Symeon (i Anna, chociaż z jej radości Ewangelia nic nam nie przekazuje). Ostatnia z tajemnic radosnych wskazuje nam nie tylko na Jezusa i Maryję, ale i na miejsce odnalezienia zagubionego Syna - na Świątynię.

CZĘŚĆ BOLESNA

Zastanawiające jest ujęcie męki Jezusa Chrystusa w części bolesnej różańca (por. Łk 22,39-23,46). Tajemnice te, chociaż mówią o tym, co zawiera *Droga Krzyżowa*, to formułują ten obraz inaczej. Tajemnica modlitwy w Ogrójcu nie stanowi integralnej części Drogi Krzyżowej, mimo że według chronologii faktycznie poprzedzała pojmanie Jezusa i sąd nad Nim. Wydarzenia jakimi było ubiczowanie i koronowanie cierniem są tylko wspomniane w rozważaniu pierwszej stacji *Drogi Krzyżowej*. Stacja druga natomiast mówi tylko o przyjęciu krzyża przez Jezusa. To wszystko ujmuje czwarta tajemnica różańca z części bolesnej: *Dźwiganie krzyża*. Podczas, gdy *Droga Krzyżowa* kończy się śmiercią Chrystusa, to ostatnią z tajemnic bolesnych jest *Ukrzyżowanie*, co odpowiada najpełniej XI stacji *Drogi Krzyżowej*. Nie ma więc w różańcu zaakcentowanej śmierci Chrystusa.

Część bolesna posiada wielką dramaturgię. Oto Jezus modli się za ludzi, którzy go biczują, nakładają koronę z cierni, dają mu krzyż do dźwignia i wreszcie przybijają Go do krzyża. W tej części Jezus ogarnia swoją modlitwą ludzką niewdzięczność wynikającą z grzechu. Za tę modlitwę otrzymuje zapłatę w postaci bicia, cierni, krzyża i gwoździ.

CZĘŚĆ CHWALEBNA

Tylko trzy tajemnice z części chwalebnej różańca mają odpowiadające im teksty w Piśmie Świętym: *Zmartwychwstanie* i *Wniebowstąpienie* w Ewangelii (por. Łk 24,1-51), a *Zesłanie Ducha Świętego* w Dziejach Apostolskich (por. 2,1-13). *Wniebowzięcie* i *Ukoronowanie Matki Bożej* pozostają otwartymi tajemnicami w kompozycji pięciu ostatnich tajemnic różańca. Niektórzy próbują to dopełnić tekstami z Apokalipsy, wskazującej na Maryję jako nową Ewę, nad której głową unosi się wieniec z gwiazd dwunastu (por. Ap 12,1). Jest to pewna próba znalezienia pełnego uzasadnienia biblijnego dla wszystkich tajemnic różańca. Niezależnie jednak od tego, zauważamy w części chwalebnej pewne przekroczenie treści tajemnic poza źródło pisane, jakim jest Pismo święte.

O ile *Zmartwychwstanie* i *Wniebowstąpienie* mają odpowiadające im teksty w Ewangeliach, to tajemnica *Zesłania Ducha Świętego* wychodzi poza ich granice. Relacja Dziejów Apostolskich z opisem Pięćdziesiątnicy kończy plan tajemnic różańcowych mających swoje odpowiedniki i potwierdzenie w tekstach Pisma Świętego. Dwie ostatnie tajemnice chwalebne

odnoszące się do Matki Bożej, *Wniebowzięcie* i *Ukoronowanie*, są odpowiedzią Kościoła uwielbiającego Maryję, przez którą spełniła się wola Boga i objawiła tajemnica Wcielonego Słowa. To milczenie Słowa Bożego zawartego w Nowym Testamencie jest dla nas bardzo zobowiązujące, wymaga bowiem od nas odpowiedzi w duchu naszej wiary.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyznał: „Różaniec święty to moja ulubiona modlitwa. Modlitwa tak prosta i tak bogata”. Czy potrafimy czerpać nasze bogactwo z modlitwy różańcowej? Czy chcemy być bogaci w prostotę Maryi i zgłębiać tajemnice jej pokornej służby wyrażonej w „fiat”? Na te pytania możemy znaleźć odpowiedź w październikowe wieczory, gdy Kościół wysławia Boga modlitwą różańcową.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

Dokończenie ze str. 11

własnym głosem z Polski

Paradoksalnie to brzmi, ale najbardziej bolesne skutki ostatnich, przerażających akcji terrorystycznych, mogą dotknąć, oczywiście oprócz ofiar tych barbarzyńskich zamachów, ludność pochodzenia arabskiego. W Ameryce i Europie mieszka obecnie około 15 milionów arabskich emigrantów i to właśnie im grozi, po tych ostatnich nieludzkich aktach terroru, bardzo duże niebezpieczeństwo ze strony skrajnych ugrupowań politycznych. Niestety pierwsze, co prawda nieliczne przypadki prześladowań Arabów, w Polsce już też odnotowano. Większość Polaków jest temu przeciwna, ale skini nie zwracają na to uwagi.

Być może wkrótce wszyscy na całym świecie odczują poważne konsekwencje tego nieludzkiego wydarzenia w Stanach Zjednoczonych. Spodziewać się można, iż w tej nowej sytuacji dowartościują się znacznie funkcjonariusze tajnych służb wywiadowczych. Służby specjalne w naszym regionie świata zostały w ostatnim półwieczu, z powodu bestialskich praktyk, stosowanych przez funkcjonariuszy KGB czy NKWD, lub UB i SB itd. bardzo skompromitowane i zdeprecjonowane w oczach opinii publicznej. W normalnych demokratycznych krajach współpraca z urzędami ochrony państwa nie jest dyshonorem, u nas mimo zmian systemowych współpraca z tajną policją jest nadal czymś wstydliwym. Tymczasem globalny wzrost roli tajnej policji w walce z terroryzmem siłą rzeczy na całym świecie ograniczy swobody demokratyczne, także i u nas. Cieszyć się tym czy smucić? Przecież od dawien dawna wiadomo, że wzrost poczucia bezpieczeństwa odbywa się kosztem zmniejszenia poczucia wolności. Tylko, że prawdę tą dotychczas niechętnie przyjmowaliśmy do wiadomości.

KAROL BADZIAK



o czym piszą inni w Polsce

Jeszcze przed wyborami Miller rozdał najważniejsze teki w przyszłym rządzie. Finansami ma rządzić bliski współpracownik Kwaśniewskiego, prof. Marek Belka. W „Ekonomii i rynku” (dodatek do „Rzeczpospolitej” z 21 września) Belka zapowiedział niższe wydatki i wyższe podatki. W podstawowych założeniach budżetowych widzi wprowadzenie podatku od dochodów kapitałowych, przyszłoroczny deficyt nie wyższy niż 40 mld złotych, racjonalizację wydatków i pięcioprocentowy wzrost gospodarczy:

Założenie 40 mld zł deficytu oznacza, że przyszły rząd musi znaleźć oszczędności lub sposób finansowania wydatków w wysokości około 48 mld złotych. Możliwe jest podwyższenie VAT. Polegać ma to na podniesieniu stawki tego podatku w przypadku niektórych artykułów lub wprowadzeniu VAT na artykuły nim nie objęte. Możliwa byłaby likwidacja wspólnego opodatkowania małżonków czy ograniczenie ulgi remontowej. Belka wykluczył możliwość wprowadzenia podatku importowego. Na pewno nie dojdzie do zamrożenia waloryzacji emerytur - zapewnia Belka. Po stronie zwiększenia dochodów najbardziej prawdopodobne wydaje się wprowadzenie podatku od zysków kapitałowych. Mówimy tu o opodatkowaniu dochodów z oszczędności, obligacji czy obrotu giełdowego.

Pozostając przy tematyce ekonomicznej, przenieśmy się na łamy polskiego „Newsweeka” (z 23 czerwca), aby dowiedzieć się o krachu tzw. budżetówki:

Im bliżej końca roku, tym bardziej realna staje się groźba wstrzymania wypłat pracownikom budżetówki. Powielanie modelu z Białorusi czy Rosji, czyli opóźnienia w wypłacaniu pensji dla budżetówki, to pewnie ostateczność, jednak i to też trzeba brać pod uwagę. Ale wcale nie wykluczam, że wkrótce wielu pracowników groźą realnie bezpłatne urlopy - przestrzega przed czarnym scenariuszem Tadeusz Chrościcki z Rządowego Centrum Studiów Strategicznych. Już teraz pieniądze z budżetu przestały płynąć do niektórych adresatów. Na przykład na budowę warszawskiego metra było przeznaczonych 125 milionów złotych, a wpłynęło zaledwie 6 milionów. Poszczególne ministerstwa nakazują podległym sobie urzędem oszczędzanie nawet na papierze, oświetleniu, a także zalecają wstrzymanie się od zakupów samochodów, sprzętu biurowego czy awansowanie pracowników, by nie wypłacać im wyższych pensji. Żeby załatać dziurę budżetową, nowy eseldowski rząd zdecyduje się prawdopodobnie na zwiększenie emisji obligacji skarbowych. Problem w tym, że dziś nikt nie może być pewny, czy znajdą się na nie chętni. W obecnej nerwowej atmosferze towarzyszącej rynkom finansowym po tragedii w Nowym Jorku, zagraniczni inwestorzy bacznie przyglądają się miejscu, w których lokują swoje pieniądze. A sytuacja naszego kraju nie jest bynajmniej zachęcająca. Duża emisja papierów rządowych oznacza też duże kłopoty. Pożyczone dziś na kiepskich warunkach pieniądze - wysokie oprocentowanie przy niskich cenach sprzedaży obligacji - trzeba będzie w przyszłości oddać i to ze sporą premią.

Z tego samego numeru krajowego wydania „Newsweeka” dowiadujemy się o licznych zmianach na stanowiskach ambasadorów, do których udało się doprowadzić jeszcze przed przejściem rządów przez postkomunistów. I tak były ambasador RP w Paryżu Meller jedzie na ambasadora do Moskwy. Hanna Suchocka na ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, prawnik polityk Radek Sikorski na ambasadora do Belgii, turkolog Andrzej Ananicz do Turcji, rzecznik prasowy MSZ Grzegorz Dziemidowicz do Grecji, Barbara Tuger-Erecińska do Danii (poprzednio była ambasaderem w Szwecji).

Sytuacja polityczna po wyborach parlamentarnych będzie analizowana niejednokrotnie. Od dłuższego już czasu łatwe były do przewidzenia ich wyniki. Co oznacza zwycięstwo postkomunistów? Czy rzeczywiście trzeba mówić o amnezji wśród Polaków? Czy rzeczywiście większość Polaków tęskni do czasów PRL? Co stało się przyczyną klęski ugrupowań postsolidarnościowych? Te i podobne pytania nie raz będą przedmiotem analiz, komentarzy. Godne uwagi są publikacje „Przeglądu Politycznego”, który na panoramę życia w Polsce patrzy obiektywnie i w sposób głęboki, intelektualnie przemyślany. W najnowszym numerze (51/2001) czytamy:

Porażka polityczna jest konsekwencją porażki symbolicznej. AWS i UW skompromitowały się w oczach swoich wyborców nie realizując programów, dzięki którym wygrały wybory w 1997 r., przede wszystkim budowy państwa o czystych rękach. Cztery lata temu wyborcy myśleli: „Może oni nie są szczególnie kompetentni w rządzeniu, ale przynajmniej uczciwi”. Tymczasem o ile z kompetencją nie było przez te cztery lata najgorzej (w końcu ruszyły cztery niezbędne reformy, które wcześniej koalicja SLD-PSL zablokowała ze strachu i braku wizji), to obóz postsolidarnościowy okazał się równie podatny na korupcję czy pokusę upartyjniania państwa jak postkomuniści. Na tołożyły się elementarne błędy polityczne... W naszym kraju panuje powszechne przekonanie, że polityka jest domeną diabelską, a polityk obdarzany jest wszystkimi najgorszymi cechami: to cwaniak, dorobkiewicz, złodziej, chciwiec. Paradoksalnie przywołana opinia na temat polityki i polityków jest tyleż wyrazem rzeczywistej oceny polityki, ileż alibi dla tych, którzy tak o polityce myślą. Daje doskonałe moralne alibi. Skoro oni kradną i oszukują, to mi też wolno. Innymi słowy, jeśli reguły są złamane na samym szczycie, to ludzie mają prawo łamać je na co dzień. Druga cecha, istotna dla określenia stanu zbiorowego, to rosnąca atomizacja społeczeństwa, tzn. rozbięcie więzi społecznych i coraz słabszy poziom samoorganizacji społecznej. To już prawdziwy dramat. Większość młodzieży (przyszły elektorat) jest poza jakimkolwiek życiem stowarzyszeniowym. Jedyne instytucja dająca dziś poczucie zakorzenienia to Kościół. Jedyne życie organizacyjne czy społeczne tworzy Kościół.

Natomiast w komentarzu powyborczym w „Rzeczpospolitej” (z 24 września) czytamy:

Sojusz Lewicy Demokratycznej odniósł sukces. Rząd SLD-UP, z ewentualnym uczestnictwem osłabionego PSL, ma szansę sprawować władzę przez następne cztery lata, bez większych przeszkód ze strony rozproszonej opozycji. To zwycięstwo zobowiązuje. Komfort rządzenia z tak dużą przewagą w parlamencie lewica powinna spożytkować na rzecz sprawnej realizacji naszych narodowych interesów. Oznacza to, po pierwsze, wprowadzenie Polski z kryzysu finansów publicznych, ale bez zmiany dotychczasowej, wolnorynkowej strategii rozwojowej i bez powrotu do etatyzmu. Po drugie, przed lewicą stoi obowiązek kontynuowania reformy państwa - tak by naprawiając błędy popełnione przez rządy AWS-UW podczas wprowadzenia czterech reform, nie zaprzepaścić ich pozytywnego dorobku. Po trzecie - zadaniem rządu SLD-UP będzie doprowadzenie do końca negocjacji z Unią Europejską i wprowadzenie Polski do brukselskiego klubu krajów zamożnych i bezpiecznych. Będzie historycznym paradoksem, jeśli dokona tego właśnie postkomunistyczna lewica, ale jest to też dla niej historyczna szansa, by udowodnić, że - podobnie jak siły wywodzące się z „Solidarności” - miejsce Polski na politycznej mapie Europy widzi jednoznacznie po stronie Zachodu.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

70-LECIE KATOLICKIEGO ZWIĄZKU MĘŻÓW POLSKICH

W niedzielę 23 września świętował swoje 70-lecie Związek Katolickich Stowarzyszeń Mężów Polskich we Francji. Ma on bogatą historię sięgającą korzeniami do pierwszego Stowarzyszenia Świętego Wojciecha założonego w roku 1910 w Dallaing, dokąd przed I wojną światową przybyło kilkadziesiąt polskich rodzin z Westfalii i Nadrenii. Za nimi, zachęcani obietnicami wolności i dobrobytu, całymi falami napływali Polacy, przywożąc ze sobą nie tylko „materialny dobytek”, ale także swoje zwyczaje, organizacje, sztandary, pod którymi skupiali się na ziemi niemieckiej. Na tym doświadczeniu powstały Stowarzyszenia św. Barbary, św. Józefa, św. Wojciecha, św. Michała i wiele innych. Ich celem było stworzenie polskiego środowiska, opartego na zasadach katolickich, aby każdy czuł się „jak u siebie, wcielając w życie i przekazując ideały narodowe i religijne młodemu pokoleniu”. Początkowo też od razu czynić starania o polskich księży i polskich nauczycieli, przy pomocy których organizowano uroczystości kościelne, wystawiano sztuki teatralne, niesiono pomoc chorym i rodzinom pogrążonym w żałobie.

Wkrótce jednak zrozumiano, że dla większej skuteczności trzeba łączyć pracę i wysiłki, by łatwiej oddziaływać i dążyć do zamierzonego celu. I tak 15 marca 1931 roku, z okazji 40. rocznicy encykliki papieża Leona XIII „Rerum novarum”, biorącej w obronę robotników, zwołano do Lens pierwszy Zjazd Towarzystw Męskich. Po długiej dyskusji postanowiono utworzyć wspólny Związek, podobnie jak to przedtem uczyniły Bractwa Różańcowe oraz Stowarzyszenia Młodzieży. Drugi Walny Zjazd miał miejsce w roku 1934. Na życzenie delegatów Rektor Polskiej Misji Katolickiej przydzielił im do pomocy osobnego dyrektora Związku, którym został ks. Jan Glapiak, a prezesem Związku został wybrany p. Franciszek Ratajczak z Grenoy, który swoją funkcję pełnił przez 25 lat. Po kolejnym Walnym Zjeździe, zwołanym w roku 1937, nowym dyrektorem Związku ks. rektor Cegielka mianował w marcu 1938 roku ks. Franciszka Jagłę. W tym też roku na Walnym Zjeździe uchwalono nowy statut i nową nazwę „Związek Stowarzyszeń Mężów Polskich”, którą w roku 1957 zmieniono na obecną nazwę Polski Związek Mężów Katolickich. Jego prezesem w 1959 roku został wybrany Władysław Wawrzyniak z Marles-les-Mines. Funkcję tę pełnił przez 10 lat. Jego następcą w roku 1968 został Stanisław Tomaszczuk z Avion, a w roku 1970 Tadeusz Piotrkowicz z Sallaumines. Gdy po siedmiu latach, ze względów zdrowotnych, musiał złożyć swój urząd, prezesem Związku został pan Wiktor Borgus. Ks. prałat Franciszek Jagła funkcję dyrektora zwią-

ku pełnił przez 30 lat. Po nim przez cztery lata duchowym opiekunem był ks. Władysław Dobroć, przez siedem lat ks. dzie-



(FOT. ARCHIWUM - 1997 r.)

kan Jacek Pająk, a od roku opiekę tę zapewnia ks. Jan Domański.

Świętowany jubileusz stał się okazją do wyrazów wdzięczności, które Pan Prezes skierował pod adresem wszystkich, którzy okazali pomoc w tworzeniu i kierowaniu związkiem; wszystkim zarządom i członkom stowarzyszeń, jakie na przestrzeni 70 lat do niego należały czy go rozwijały. „Jaka to wielka radość - mówił Prezes - że Związek trwa już 70 lat! Zwykle w takich chwilach myśli nasze biegną do tamtych pierwszych pionierów życia naszego Związku, którzy na pewno w trudniejszych okolicznościach życia niż my dziś rozpoczynali wspólne życie polskie i katolickie. Wyrażamy im za to naszą wdzięczność i pamięć, choćby i przez to, że staramy się iść ich śladami, by podtrzymać nasz polski i katolicki zwyczaj, polską tradycję i kulturę, pamiętając o tych, którzy od nas odeszli na wieczną służbę. Najserdeczniejsze życzenia zasłużonemu członkowi dla apostolskiej pracy, dużo zdrowia i wytrwałości w pracy, miłych wspomnień i serdecznej przyjaźni. Niech Bóg błogosławi”.

Przyjmując te słowa modliliśmy się za Kościół święty, aby nieustannie dawał świadectwo prawdzie, za Papieża pielgrzymującego właśnie po Kazachstanie, za biskupów i kapłanów, za Polaków we Francji, by nie ulegali wpływom laicyzacji i z wielką gorliwością przyczyniali się do krzewienia wiary i polskości. Pamiętaliśmy również o chorych działaczach polonijnych, którzy nie mogli być z nami - oby Bóg był z nimi w godzinie kryży i o zmarłych, szczególnie założycielach Towarzystw, oby otrzymali niebo.

70 lat to dużo, żeby się zestarzeć. Można się przez ten czas do wielu rzeczy przyzwyczaić i od wielu odzwyczaić. Patrząc w przeszłość Związku Mężów Katolickich można podziwiać ich dążenie do chrześci-

jańskiej doskonałości. Chcieli się uczyć, by żyć zgodnie z wolą Boga i nauką Kościoła. Słuchali konferencji, czytali dokumenty Kościoła, troszczyli się o biblioteki, zbierali składki na bardziej potrzebujących. To byli ci mężowie Boży, na których Bóg budował swój Kościół, swoje królestwo. Czy dziś brakuje takich? Nie! Obecni w kościele byli potwierdzeniem, że jeszcze są, trwają, żeby być czytelnym

znakiem drogi prowadzącej do Boga, aby - jak mówił Chrystus w niedzielnej Ewangelii - człowiek nie służył Bogu i mamonie, czy tylko mamonie, lecz Bogu, mamonie, pieniądze czyniąc drogą do Niego. W kazaniu, nawiązując do pięknie odnowionej świątyni w Dourges, podkreśliłem rolę fundamentów, w których kamienie połączone zaprawą tworzą całość, na której wznosi się to, co widoczne. Gdyby któryś z nich wysunął się, czy nie chciał dźwigać nałożonego ciężaru, cały budynek zawaliłby się. Podobną rolę spełnia każdy Boży człowiek, Towarzystwo, Związek, w tym Związek Mężów Katolickich - świętujący swoje 70. urodziny. Potrzeba Boga, tak bardzo czytelna dzisiaj, kiedy widzimy jak w jednej minucie wali się symbol amerykańskiej potęgi ekonomicznej - dwie wieże na Manhattanie, wydaje się być bardziej konieczną niż kiedykolwiek. Po wieżach pozostały gruzy i tumany kurzu czy - jak pisała „Famille chretienne” - „les larmes et la prière”. Co pozostanie po nas? Wspomnienie? Lata pracy? Wiara?

70 lat to okazja do życzeń. Czego możemy życzyć naszym Jubilatom? Z pewnością spojrzenia wstecz, by czuli wielkość swojego pochodzenia, mieli poczucie korzeni, z których wyrastają. Ale i spojrzenia w przyszłość, zdolności nakreślenia programu życia i działania, aby Związek Mężów Katolickich stał się promieniem Bożej miłości i Bożej dobroci we współczesnym świecie. Wielu lat życia, „stu”, a może i więcej, w otoczeniu nowych, młodych pokoleń, które zachwycone przykładem, pójdą za wami, Mężowie, na dobre i na złe, zapatrzone w Boga i zakochane w Polsce, abyśmy świętować mogli jeszcze wiele rocznic, albo, jeśli odejdziemy, by na wielu spotkaniach modlono się za nas.

KS. TADEUSZ ŚMIECH



Polacy na Zachodzie

WIECZYSTÉ ŚLUBY W LOURDES



Siostra Marzena Horszcharuk przyjechała do Lourdes latem 1986 roku jako wolontariuszka, z pielgrzymką osób niepełnosprawnych, którą organizował ks. Witold Pietrasiuk, pallotyn z Częstochowy. Tu, w Lourdes, poznając bliżej św. Bernadetę i jej życie, odkryła własną drogę powołania. Dlatego wkrótce powróciła

do Francji, aby wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia z Nevers. Po dwuletnim nowicjacie w Nevers, złożyła pierwsze śluby, po których została wysłana na sześć lat do Rzymu. Obecnie od trzech lat przebywa w Lourdes i pełni odpowiedzialne i wymagające wielkiego poświęcenia funkcje w szpitalu Notre-Dame.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego wybrała właśnie to zgromadzenie, siostra Marzena wskazuje na jego głęboko ewangeliczny cel. Zgromadzenie, na wzór Chrystusa, ma dawać świadectwo o miłości Bożej do ludzi. Dlatego siostry miłosierdzia nie tylko spieszą z pomocą ludziom nieszczęśliwym, ale razem z nimi żyją, aby nieustannie dawać świadectwo o tej miłości.

Tu, w Lourdes zrodziło się jej powołanie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, tu też, w Lourdes przypadło jej składać wieczyste śluby. Było to wyjątkowe święto nie tylko dla siostry Marzeny i jej rodziny z Polski, ale dla całego sanktuarium, gdyż od wielu lat nie było tu takiego wydarzenia.

Sama uroczystość odbyła się w Bazylice Różańcowej w obecności około dwóch tysięcy wiernych. Mszy św. koncelebrowanej przez dwunastu kapłanów przewodniczył miejscowy ordynariusz ks. bp Jacques Perrier, który wygłosił też kazanie o powołaniu zakonnym. W tej podniosłej oprawie liturgii eucharystycznej siostra Marzena złożyła śluby wieczyste na ręce Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia z Nevers, siostry Michèle Coeuderoy.

Ks. JAN ROBAKOWSKI

DZIEŃ SKUPIENIA W VAUDRICOURT

ZARZĄD ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH
I Ks. DYREKTOR ANTONI PTASZKOWSKI
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ BRACTWA RÓŻAŃCOWE

23 PAŹDZIERNIKA DO VAUDRICOURT
NA DZIEŃ SKUPIENIA.

Program: Msza św. o godz. 10³⁰; wspólny obiad od godz. 12⁰⁰; od godz. 15⁰⁰ będziemy uczestniczyć w nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, rozważając tajemnice różańcowe.

Powrót przewidziany ok. godz. 17³⁰.

ELŻBIETA DŁUBAK
SEKRETARKA ZWIĄZKU

RZEŻBY BEATY CZAPSKIEJ

Do 14 października w znanej paryskiej galerii Christiana Siret w ogrodach Palais Royal (134-137 Galerie de Valois) w Paryżu można oglądać rzeźby Beaty Czapskiej.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Ryszard KACZOR Schr. – DECHY	2070 Frs
Ks. Stanisław ZYGLEWICZ SAC – OIGNIES	6100 Frs
w tym:	
Oignies-Ostricourt	2100 Frs
K.T.M.	500 Frs
Bractwo Żywego Różańca	300 Frs
M. Katoliccy	500 Frs
Tow. Polek	200 Frs
Libercourt	1700 Frs
Carvin	300 Frs
France-Pologne - Oignies-Ostricourt	500 Frs
Mme Lidia DOROSZKO - AUBIERE	300 Frs

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE W PARYŻU 17 LISTOPADA 2001 R. III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do:

- * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * uczestnictwa jako miła publiczność
- * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 25 października 2001 r.
Szczegółowe informacje: tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy: COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również :

- * **Niedzielne Spotkania** wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).
- * **Spotkania dla dzieci** „Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.
- * **Kursy tańca towarzyskiego** - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.
- * **Zajęcia z języka francuskiego** - dla początkujących i zaawansowanych.

TV POLONIA

8 - 14. 10. 2001

PONIEDZIAŁEK 08.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Polskie smaki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Kuchnia wróżki - dla dzieci 9³⁰ Jest jak jest - serial 9⁵⁵ M jak miłość - serial 10⁴⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11⁰⁵ Kabaret na festiwalu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dni Kultury Ludowej - reportaż 12⁴⁰ Zaginione skarby - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Biografie - Non possumus 14²⁵ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe ojczyzny - Blizna - film dok. 15⁴⁰ Kabaret na festiwalu 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18²⁰ Teleokazja 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sława i chwała - serial 21²⁰ Muzyka łączy pokolenia 22⁰⁵ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Z Cieczotem przez Niebo i Piekło - film dok. 23⁵⁰ Program muzyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sława i chwała - serial 3³⁰ Muzyka łączy pokolenia 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

WTOREK 09.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 9³⁵ A ja jestem - dla dzieci 10⁰⁰ Sława i chwała - serial 11⁰⁰ „Warszawska Jesień 2001” 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Sportowy tydzień 14²⁵ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ O języku Witkacego 15³⁰ Bezludna wyspa 16³⁰ Program ekumeniczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom - dla dzieci 17⁵⁰ Awantura o Basię - serial 18²⁰ Teleokazja 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Co dzień bliżej nieba - film dok. 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 4⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Reportaż

ŚRODA 10.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Sówka - dla dzieci 9³⁰ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 10³⁰ Co dzień bliżej nieba - film dok. 11⁰⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 11³⁰ Ludzie listy piszą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dary i ludzie - film dok. 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Dobre książki - magazyn 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Forum 14²⁵ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości

ści 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Jestem - Halina Kunicka 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sówka - dla dzieci 17⁵⁵ Noddy - serial 18²⁰ Teleokazja 18³⁵ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Śmierć Prezydenta - dramat 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk - magazyn 23³⁰ Program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Gucio i Cezar 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Śmierć Prezydenta - dramat 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

CZWARTEK 11.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ A ja jestem - „Lew” - dla dzieci 9¹⁵ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 9²⁵ Noddy - serial 9⁵⁵ Śmierć Prezydenta - dramat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk - magazyn 12⁴⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13⁰⁰ Dwie strony obrazu 13¹⁵ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Program publicystyczny 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy piszą 15³⁰ Spotkanie z balladą 16³⁰ Kwadrat 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ A ja jestem „Lew” - dla dzieci 17⁴⁰ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 17⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 18²⁰ Teleokazja 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji - Tak zwana ludzkość w obłędzie 21³⁰ Kabaret Pacalycha 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Jeź Kleofas 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji - Tak zwana ludzkość w obłędzie 3³⁰ Kabaret Pacalycha 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 12.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Wierszowanki - dla dzieci 9¹⁰ Tęczowa bajeczka dla dzieci 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Doktor Murek - film fab. 11³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Gościniec - magazyn 12⁴⁰ Klechdy i bajania 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Program folklorystyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program wojskowy 15³⁵ Azyl na Piskach - film dok. 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wierszowanki - dla dzieci 17³⁵ Tęczowa bajeczka 17⁴⁵ Ale heca - dla dzieci 18¹⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebania - serial 20³⁰ Dyrygent - reportaż 21⁰⁰ Hity satelity 21³⁰ Dalej robię swoje - Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 22³⁰ Pa-

norama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Plebania - serial 2⁵⁵ Dyrygent - reportaż 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁰ Dalej robię swoje - Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program folklorystyczny

SOBOTA 13.10.2001

6⁰⁰ Wielka miłość Balzaka - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Lecznica pod św. Franciszkiem - serial dok. 8⁴⁵ Ziarno 9¹⁰ Król zwierząt - teleturniej 9³⁵ Plebania - serial 10⁰⁰ Dyrygent - reportaż 10³⁵ Uczmy się polskiego 11¹⁰ Klan - serial 12²⁵ Dzieje kultury polskiej - film dok. 13¹⁵ Podróże kulinarne 13⁴⁰ Mapeciątka - serial 14¹⁰ Skarbiec - magazyn 14⁴⁰ Piraci 15¹⁰ Jest jak jest - serial 15³⁰ Program publicystyczny 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ Maryla Rodowicz na bis 18⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat 22⁰⁰ Renata Przemyk „Piosenki” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ benefis 23⁵⁰ Reportaż 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przypadki Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat 4⁰⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Skarbiec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program publicystyczny 6⁰⁰ Hity satelity

NIEDZIELA 14.10.2001

6¹⁵ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Spotkania z tradycją 8⁰⁵ Fraglesy - serial 8³⁰ XI Dni Ignacego Jana Paderewskiego 9⁰⁵ Ksiądz Józef Baka - widowisko poetyckie 9²⁵ Złotopolscy - serial 10¹⁵ Fredek uszczęśliwia świat - film fab. 11⁴⁵ Dary i ludzie - film dok. 12⁰⁰ Otwarte drzwi 12⁴⁰ Czesy - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci - Dzwony 14⁵⁰ Upiorne spotkanie z Balladą 15⁴⁵ Profesor Filutek - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 18⁰⁰ Koncert kabaretowy FAMA 2001 18⁵⁵ Ludzie listy piszą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Skutki noszenia kapelusza w maju - komedia 21³⁰ Koncert kabaretowy FAMA 2001 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tata, I love you - film dok. 0⁰⁵ Spotkania z tradycją 0³⁰ Dary i ludzie 0⁴⁵ Publicystyka kulturalna 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Skutki noszenia kapelusza w maju - komedia 3³⁰ Koncert kabaretowy FAMA 2001 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 17 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- ☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
- ☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19; zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
- Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,
jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

Groupe international de décoration SIGNATURE MURALE
recherche peintres et plâtriers
(carte de travail en règle exigée) pour un emploi fixe et bien rémunéré.
Possibilité d'évolution dans le Groupe à terme.
Contacter notre Directeur Technique :
L. Kupczyk au 06 14 19 98 58.

SOCIETE S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien o bardzo niskich cenach.
Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

SZUKAM PRACY:

* Pani - poważna, dobrej prezencji, mówiąca po francusku - zamie się starszą osobą, przez kilka godzin dziennie - od poniedziałku do piątku - w Paryżu. Tel. 01 43 48 51 34.

RZEŹBIARZ:

* wykonuje portrety i inne zamówienia - Paryż 06 84 31 31 61.

LEKCJE FORTEPIANU:

* Lekcje fortepianu - tel. 06 09 81 20 31.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.

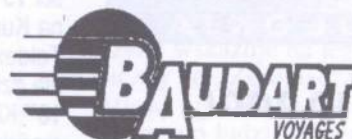
* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:

* Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK * ELBLĄG * GDAŃSK GDYNIA GLIWICE * JAROSŁAW * KALISZ KATOWICE * KONIN * KOSZALIN KRAKÓW *	ŁÓDŹ * LUBLIN MALBORK * OPOLE * PIOTRKÓW TRYB. POZNAŃ * PRZEMYŚL * PRZEWORSK * PUŁAWY RADOM RZESZÓW *	SŁUPSK SZCZECIN TARNÓW * TCZEW * WARSZAWA * WROCŁAW * ZAMBROW * ZAMOŚĆ ZIELONA GÓRA *
---	---	---

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

⊗ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^e Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
---	--	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 12 listopada.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

DOM DO SPRZEDANIA:

* Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie na trasie Warszawa - Lublin; piętrowy, z cegły, parkiet, kryty blachą, podpiwniczony (14 x 10 m), 7 pokoi, gaz, boazerie, balkony. Działka 7700 m²; dodatkowe 3 budynki (500 m²); piękny ogród. Oferty: 04 78 22 78 11; w czasie wakacji: (00 48) 608 196 579.

IANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI

I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANÇAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Igor Kubalek - INTERNISTA MÓWIĄCY PO POLSKU,

1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
M° La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel. 01 64 75 87 20

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 26.09.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedziele: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF (53,36 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF (28,20 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką
(65,55 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

JANVIER

STYCZEN

FEBVRIER

LUTY

MARS

MARZEC

AVRIL

KWIECIEŃ

MAI

MAJ

JUIN

CZERWIEC

JUILLET

LIPIEC

AOUT

SIERPIEŃ

SEPTEMBRE

WRZESIEŃ

OCTOBRE

PAŹDZIERNIK

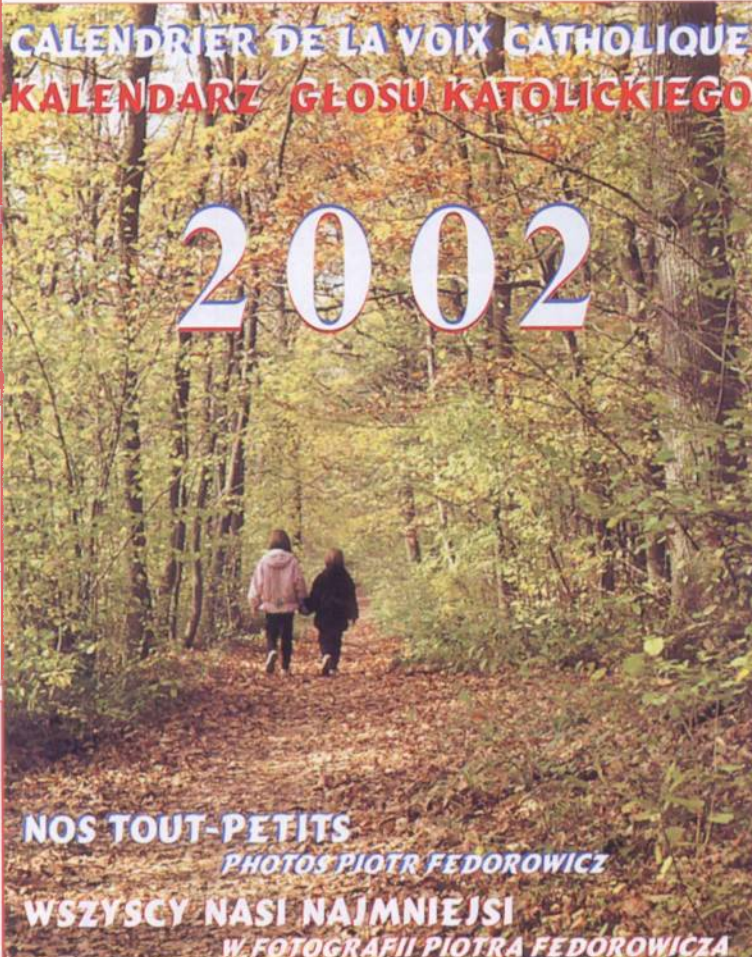
NOVEMBRE

LISTOPAD

DECEMBRE

GRUDZIEŃ

ZAMÓW NOWY KALENDARZ GK
 (kupon wewnątrz numeru)



CALENDRIER DE LA VOIX CATHOLIQUE
KALENDARZ GŁOSU KATOLICKIEGO

2002

NOS TOUT-PETITS
 PHOTOS PIOTR FEDOROWICZ
WSZYSKY NASI NAJMNIJSI
 W FOTOGRAFII PIOTRA FEDOROWICZA

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

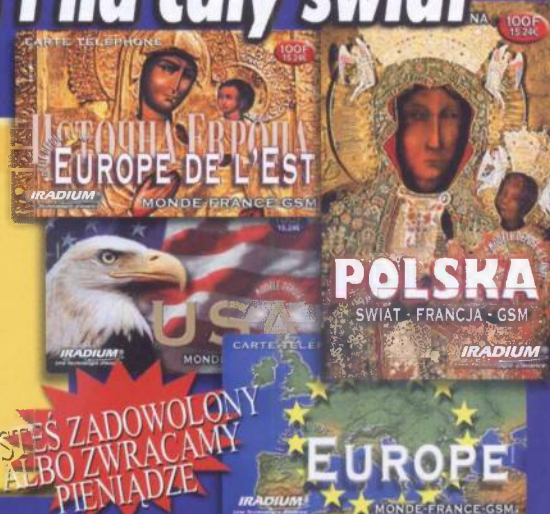
PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILÓŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILÓŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303

Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)
 Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
 Iridium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
 Fax : 01 45 53 19 10 - iridium@noos.fr



IRIDIUM®
 Najnowocześniejsza technologia
 RCS Paris B83 123 785